Nr. 16. Kraków, Piątek 17 Stycznia 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 96 kor. — h. | 48 kor. — h. | 24 kor. 50 h. | 7 kor. 50 h. |
| z odnoszeniem do domu | 108 — | 54 — | 27 — | 9 — |
| W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt. | 108 — | 54 — | 27 — | 9 — |
| z dwurazową | 120 — | 60 — | 30 — | 10 — |
| W Państwie Niemieckiem | 132 — | 66 — | 33 — | 11 — |
| W innych państwach | 144 — | 72 — | 36 — | 12 — |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 19. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 807.484. Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 40 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piętka, ulica Karola Ludwika 8.

Cena numeru 30 hal.

# NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują: Zamiejscowi: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowi: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopecza i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchsiab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Sosnyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 60 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po 2 K od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 1 K. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

## Rokowania pokojowe.

Kraków, 16 stycznia.

Jutro rozpoczną się w Paryżu rokowania o pokój preliminarny. Najpierw sami koalianci będą naradzali się nad ułożeniem warunków pokojowych. Będzie to przygotowaniem dyktatu, którego potem wysłuchają Niemcy. Przygotowanie to nie będzie łatwem i nie potrwa krótko. Jeżeli samo strojenie instrumentów trwało przeszło dwa miesiące, to koncert może pociągnąć się co najmniej drugie tyle.

Nic nam w tem nie dziwnego. Rozpoczynający się kongres koalicyjny ma bowiem przed sobą zadania, wobec których problemy kongresu Wiedeńskiego, największego z dotychczasowych, były drobiazgami. Idzie bowiem nietylko o przebudowanie Europy na nowych zupełnie podstawach narodowościowej wolności, ale także o polityczną reorganizacyę całego globu i to na podstawie pozytywnego prawa narodów.

Całą ogromną rozmaitość interesów, najzupełniej sprzecznych ze sobą, ma się być sprowadzona do wspólnego mianownika i tak ich nawzajem wyrównana. Kombinacyi, które się przytem nastręczają, nie można pogodzić przeliczyć, nietylko przemyśleć i zanalizować. Nikt z tych swoich interesów nie ma ochoty ani wyzbywać się, ani ograniczać. Bo jakkolwiek mówi się przecież, że nowy porządek międzynarodowy ma opierać się na prawie, to jednak byłoby złudzeniem przypuszczać, że wszyscy twórcy tego porządku prawo to pojmują w jednakowy sposób, że każdy z nich nie jest przejęty niczem innem, jak tylko troską o uszanowanie prawa drugiego... Przeciwnie — nie altruizmy i idealizmy, ale egoizmy i to zarówno stare, przez wielkie zwycięstwo wzmocnione i uświęcone niejako, jak nowe, budzące się dopiero, a zdumiewające nieraz apetytem — np. czeski — mają być ujęte we wspólną formułę prawa. Zadanie, jeżeli nie wręcz nadludzkie, to z pewnością najtrudniejsze ze wszystkich, jakie dotąd ludzie podejmowali.

Największej wielcy i mali mają pogodzić się na jedno, w zasadzie jako równoprawni i równowartościowi. Nigdy jeszcze nie próbowano przebudować historyi ludzkiej na podstawach z jednej strony tak uproszczonych, z drugiej tak niezmiernie skomplikowanych. Jak dotąd jednak widzimy, nawet między największemi wyrównanie to jeszcze nie nastąpiło. Przeciwnie, tylko wielkie różnice uwypukliły się bardziej niż dotychczas. Ameryka chce wolności mórz. Anglia pragnie swej floty i jej samowładztwa na oceanach. Sprzeczność zasadnicza i tak wielka, że trudno wyobrazić sobie nawet jak mógłby wyglądać kompromis. To też amerykański minister marynarki zapowiada już, że na wypadek, gdyby zasada wolności mórz nie dała się przeprowadzić, Ameryka śmiało i energiczną ręką sięgnie po pierwszeństwo na morzu. Więc w miejsce współzawodnictwa anglo-niemieckiego jeszcze większe: anglo-amerykańskie.

Francya Clemenceau sekunduje Anglii w tym sporze, oczekując od niej w zamian, że poprze ją w epopei przeciw etnograficznej zasadzie Wilsona. Ta zasada bowiem staje w poprzek aneksyjnym planom imperyalizmu francuskiego, który myśli nietylko o „dezanneksyi" Alzacyi i Lotaryngii, ale także — o aneksyi lewego brzegu Renu.

Już między temi trzema największymi, między Ameryką, Anglią i Francyą, ile nastręcza się sprzeczności i ile kombinacyi wybitnych! A teraz przychodzą dwaj mniejsi, — Włochy i Japonia. Za niemi zaś cała plejada małych i słabych, z których każdy broni swego prawa do stania się większym i silniejszym....

Ogłoszono już schemat reprezentacyi poszczególnych państw na konferencyi pokojowej. Polska na równi z wszystkimi mniejszymi beligerantami otrzyma dwóch delegatów. Jacy ludzie nimi zostaną? Oto pytanie, które z pewnością zaprząta dzisiaj każdą polską głowę. Niestety, nie umiemy na to pytanie odpowiedzieć. Rząd warszawski do tej pory nie uczynił nic, coby wskazywało na taki lub inny z jego strony wybór. Ciągle jeszcze toczy się spór, **kto ma Polskę na tym kongresie narodów reprezentować?** Do sporu przyplątuje się co chwila mnóstwo ubocznych kwestyj, partyjnych, ideowych, niezrozumiałych. Naród patrzy na to z trwogą, bo wie i rozumie, że ci dwaj, którzy w jego imieniu będą mieli przemawiać i głosować na kongresie narodów, dzierżyć będą w swem ręku losy całej przyszłości. Więc dwóch najtęższych, najmędrszych, najdoświadczeńszych i najodpowiedniejszych mężów potrzeba znaleźć. Niewątpliwie znajdą się oni w narodzie. Czy jednak wyszuka ich rząd — oto pytanie, które dzisiaj wszystkich niepokoi.

## Wilson a Clemenceau.

**Londyn, 17 stycznia.** (Tel. wł.) Mowa Clemenceau wywołała w Ameryce liczne zastrzeżenia, którym daje wyraz największy dziennik demokratyczny Nowego Yorku „The World". „Nie rozumiemy — pisze ten dziennik — jak może się łudzić polityk europejski, że Ameryka skłonna jest pozwolić na pokój imperyalistyczny. Nie po to Stany Zjednoczone wdały się w wojnę. Taki pokój potępiono stanowczo już u progu wojny, a jednak dziś śmią jego wyznawcy w Europie mówić i działać tak, jak za czasów Metternicha i Talleyranda, jakgdyby losy świata były tylko od nich zawisłe. Jest rzeczą oczywistą, że Stany Zjedn. **nie przyłączą się nigdy do traktatu, któryby wskrzesił zasady kongresu wiedeńskiego** lub berlińskiego, jak to wyraźnie oświadczył prezydent Wilson. Gdyby przyszłość miała potwierdzić usiłowania, zmierzające do przywrócenia równowagi mocarstw w dawnym sensie, naówczas **Stany Zjednoczone okażą zupełne desinteressement wobec dyskusyi konferencyi pokojowej."**

Równocześnie objaśnia „World" politykę flotową Stanów Zjedn., że niema to być groźba, skierowana przeciw Anglii. Jestto tylko środek przezorności na wypadek, gdyby konferencya pokojowa obstawała przy wskrzeszeniu metod dyplomatycznych, które spowodowały obecną wojnę. Wówczas Stany Zjedn. **musiałyby się wycofać z konferencyi pokojowej** i baczyć tylko na własne prawa i interesy. Dochowałyby oczywiście uczucia przyjaźni dla państw alianckich, lecz miałyby równocześnie pełną świadomość, **iż muszą mieć się na baczności**, by nie zaskoczył ich nieprzygotowanych **nowy konflikt światowy, który prędzej czy później byłby nieunikniony.**

## Z Rady ministrów.

**Warszawa, 17 stycznia.** (PAT). Na posiedzeniu Rady ministrów z dnia 15 b. m. rozpatrywano projekt dekretu o nabywaniu, przechowywaniu i używaniu wszelkiego rodzaju broni palnej, oraz amunicyi i materyałów wybuchowych, dalej wniosek o organizacyę urzędów powiatowych i projekt dekretu o czasowem odłożeniu wyborów do Sejmu w 46 okręgu wyborczym.

## Rewizye w lokalach wyborczych.

**Warszawa, 17 stycznia.** (PAT). Z powodu ukazania się w prasie warszawskiej artykułów, wskazujących **na dokonanie przez funkcyonaryuszów milicyi ludowej rewizyi w niektórych lokalach wyborczych**, wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje:

W dwóch wypadkach wkroczenie milicyi ludowej do lokalów wyborczych miało charakter czysto przypadkowy, a mianowicie: Do lokalu wyborczego narodowego komitetu wyborczego stronnictw demokratycznych, mieszczącego się przy ulicy Nowy Świat L. 12, **milicya ludowa wkroczyła w poszukiwaniu p. Jerzego Zdziechowskiego**, na którego imię lokal ten jest wynajęty. Przekonawszy się, że w lokalu tym p. Zdziechowski nie mieszka, funkcyonaryusze milicyi ludowej, nie dokonując rewizyi, lokal opuścili. Do lokalu wyborczego narodowej organizacyi wyborczej kobiet polskich milicya ludowa wkroczyła w celu konfiskaty odezw i pism, układanych przez tę organizacyę, znieważających państwowość polską w osobie naczelnika państwa, a nie mających treścią swoją związku z akcyą wyborczą. Po zapewnieniu przez gospodarzy lokalu, że odezwy te zostały zniszczone, funkcyonaryusze milicyi ludowej opuścili lokal, nie dokonując rewizyi. W trzecim wypadku milicya ludowa wkroczyła nie do lokalu wyborczego, lecz do drukarni firmy Otty, Kapucyńska 7, w celu skonfiskowania plakatów o treści, zagrażającej spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu.

## Organizacya armii w Poznańskiem.

**Poznań, 17 stycznia** (PAT). **Komisaryat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu wydał następującą odezwę:**

Zmuszeni do obrony najświętszych naszych dóbr, stanęliśmy do walki z napastniczymi oddziałami Heimatczyków. Owiany patryotycznym duchem, naród nasz nie mógł ścierpieć dłużej prowokacyi niemieckiej. Odruchem żywiołowym zrzucił z siebie piętno niewoli. **Opierając się na powszechnem zaufaniu społeczeństwa, objęliśmy władzę w nasze ręce celem utrzymania ładu i spokoju i bezpieczeństwa publicznego dla wszystkich mieszkańców kraju bez różnicy wyznania i narodowości.** Nie pragniemy **rozlewu krwi ale władzy, raz zdobytej, nie pozwolimy sobie wydrzeć,** mimo, że gotowi jesteśmy w każdej chwili do sprawiedliwego rozejmu.

Walki jeszcze się toczą. Chcąc zabezpieczyć nasz kraj przed grabieżą mnożących się band nieregularnych i władzę polską oprzeć na silnych faktach, **rozpoczęliśmy dzieło organizacyi wojska.** Na wydano hasło liczne zastępy naszych najdzielniejszych synów ojczyzny pośpieszyły w szeregi ochotnicze, obecnie idzie o wytworzenie z tych luźnych dotąd oddziałów karnej i **regularnej armii**, którąby nietylko dla naszej dzielnicy, ale w przyszłości dla całej Polski była ostoją porządku na wewnątrz i bezpieczeństwa na zewnątrz.

Z radością dzielimy się z Wami ważną i dobrą nowiną. **Oto z ramienia Naczelnej Rady Ludowej generał Józef Dowbór-Muśnicki objął główne dowództwo sił zbrojnych naszej dzielnicy.** Imię jego jest sławne w Polsce jako zdolnego i gorącego patryoty, obywatela, gotowego do ofiar dla sprawy publicznej. Waleczne czyny Dowborczyków, którzy na kresach wschodnich sztandar polski wysoko dzierżyli w czasie najgorszej okupacyi niemieckiej w Królestwie Polskiem mają na ziemi Wielkopolskiej odżyć w bohaterstwie waszem. Polska potrzebuje karnych żołnierzy, posłusznych, przejętych ofiarnością dla ojczyzny. Nie chcemy i nie możemy naśladować Niemców, którzy sypią talarami, aby zwerbować do swoich szeregów najwięcej żołnierzy.

Żołd nasz niewielki, bo szczupłe środki nie pozwalają na wyższy. Uprzytomnijmy sobie, że przy żołdzie obecnym koszt utrzymania wojska dziesięciotysięcznego wyniesie 3 miliony marek miesięcznie, a my musimy i będziemy mieli wojska daleko więcej. Potrzebujemy żołnierzy, gotowych do walki za Polskę. Żołnierzom przyrzekamy należyte zaopatrzenie, przyodziewek, żywność zdrową i wystarczającą oraz traktowanie obywatelskie i zachowanie dyscypliny wojskowej, bez której żadne wojsko istnieć nie może. Chcemy armii z ducha prawdziwie demokratycznej. Żadnych przywilejów klasowych nie ścierpimy. Tylko dzielność osobista rozstrzygnie o awansie. Od tych, którzy będą niezdolni do broni, wymagać musimy ofiar pieniężnych i wzywamy wszystkich, aby nie uchylali się od ofiar w imię dobra publicznego i własnego bezpieczeństwa.

Rodacy, zanim sprawa utrzymania wojska w inny sposób uregulowaną nie będzie, wzywamy was do ofiar pieniężnych na wojsko polskie.

**Komitet Naczelnej Rady Ludowej.**

## Sytuacya wojenna w Poznańskiem.

**Poznań, 17 stycznia** (PAT). Sytuacya wojenna z dnia 16 bm.:

Pod Inowrocławiem, Żninem, Hodziem położenie bez zmiany.

Odcinek zachodni: Na południowy zachód od Kamionki pod Głożewem utarczki.

Odcinek południowy: Oddziały niemieckie, dokonujące gwałtów nad ludnością, odrzucone zostały przez nasze wojska ze Słupia do Rawicza. Zabrano przytem pięć karabinów maszynowych. Pod Kobylą Górą znieśliśmy przeciwnika. Ze 120 ludzi uszło tylko 10-ciu, wzięliśmy jednego oficera i 60 żołnierzy. 50 Niemców zginęło, po naszej stronie było czterech zabitych i 9 lekko rannych.

## Obawy niemieckie o zajęcie Bystrzyna przez Polaków.

**Wiedeń, 17 stycznia** (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Berlina, że **zanosi się na zajęcie Bystrzynia przez Polaków.** W razie zajęcia przez Polaków portów nad Odrą zostałby odcięty dowóz żywności do Berlina.

## Napad na redaktora „Gazety Opolskiej".

**Bytom, 17 stycznia** (PAT). »Gazeta Opolska« donosi: **Redaktor „Gazety Opolskiej" Koraszewski został przed kilku dniami napadnięty w własnym domu przez kilka osób cywilnych i żołnierzy Niemców**, którzy oświadczyli mu, iż go aresztują. P. Koraszewski zażądał legitymacyi, na co żołnierze odparli, że aresztują go bez legitymacyi a jeden z nich przyłożył p. Koroszewskiemu rewolwer do piersi. Pod taką groźbą zaprowadzono Koraszewskiego na zgromadzenie, gdzie go postawiono na stole, zaś obok niego stanął żołnierz, który zawołał do zgromadzonych, co następuje: Patrzcie, ten człowiek otrzymał od bolszewików 6 milionów marek i będzie je rozdawał na cele agitacyi bolszewickiej. Ubijcie go. Gdy tłum wzburzony rzucił się ku p. Koraszewskiemu, jeden z członków Rady żołnierskiej zdołał zebranych przekonać, że jeżeli Koraszewski jest winien, to należy go odprowadzić do więzienia a będzie zapewne ukarany. Po kilku dniach zdołał Koraszewski zbiedz z więzienia.

## Napad żołnierzy niemieckich na Słupie

**Poznań, 17 stycznia** (PAT). Ze Słupia na granicy śląskiej donoszą, że miejscowość ta była przed kilku dniami widownią napadu hajdamackiego wojska niemieckiego. **Ogółem 300** żołnierzy niemieckich wpadło do Słupia, przychodząc z Rawicza. **Przed wtargnięciem ostrzeliwali miasto z dział i karabinów maszynowych. Poczęli zabierać bezbronnej ludności bydło, żywność, ubranie i pieniądze pod groźbą strzelaniny.** Szczytem tych zajść było **zastrzelenie miejscowego proboszcza księdza Śledzińskiego, którego dom doszczętnie ograbiono. Zabito też jednego nieletniego chłopca. Niebawem przybyły z pomocą oddziały polskie z okolicznych miejscowości i wyrzuciły Niemców, zadawszy im ciężką klęskę.**

## Wkroczenie bolszewików na Litwę.

**Warszawa, 17 stycznia** (PAT). Z wiarygodnego źródła ministerstwo spraw zewnętrznych otrzymało następujące dane **o wkroczeniu bolszewików do Wilna.** W Mińsku wskutek dużego procentu mienszewików w poprzednich radach zostały zarządzone ponowne wybory. Dnia 19 grudnia ub. r. wkroczyły pierwsze oddziały do Nieświeża. **Żydzi, nawet bogaci, powitali wszędzie bolszewików owacyjnie.** Dnia 22 grudnia przyjechała »czrezwyczajka« (nadzwyczajna komisya dla walki z kontrrewolucyą) ze smoleńskiego okręgu w liczbie 295 ludzi. Poprzedzał ich sztandar **czarny** z napisem: śmierć burżoazyi, niech żyje czerwony teror. Z pośród osób, tworzących samoobronę, aresztowano 21. — Chłopi nagół zachowali się biernie, a tylko nieznaczna część nawet z pośród prawosławnych sprzyjała wkraczającym bolszewikom. — Część aresztowanych wypuszczono. Od aresztowanych żydów ściąga się za uwolnienie po 40 do 50 tysięcy kontrybucyi. Kontrybucye ściągano również od wszystkich przechodniów, spotykanych w stanie nietrzeźwym. Aresztowano plenipotenta Radziwiłła, Olgierkę, lekarza pierwszego korpusu Łopota i naczelnika milicyi Szlachtę. Aresztowanych przewieziono do Mińska. Później aresztowano kupca polskiego Marcinkiewicza. Z początku stycznia rozlokowano około 1.500 ludzi służby pogranicznej. **Jeden polski pułk wyruszył z Mińska w stronę Wilna**, drugi pułk pozostał w Mińsku. Niemcy cofają się, wysadzają mosty i palą budynki i wszelkie urządzenia kolejowe.

W Mińsku wychodzą obecnie dwa pisma: »Głos«, który otrzymuje 3.000 subwencyi rządowej i bezpartyjny »Goniec Miński«, redagowany przez p. Kupieckiego. Obywatelstwo zamożniejsze wyjechało do Królestwa. Mniej zamożne ukrywa się w miasteczkach. **W okolicach Nieświeża bolszewicy zabili P. Tarnowskiego ze synem i dwóch dzierżawców folwarków Jaźwiny.** Bolszewicy wyznaczyli na powiat komisarzy do majątku. Zorganizowali również **komitety folwarczne z pośród służby folwarcznej.** Włościanie okoliczni wpływu na losy dworów nie mają. Obrady samopomocy polskiej przed przyjściem bolszewików odbywały się w domu burmistrza Grabowskiego, który wyjechał z Królestwa. **Bolszewicy skonfiskowali całe mienie Grabowskiego.** Jako charakterystyczne sceny możemy podać: za funt cukru 15 rubli, chleba żytniego 80 rubli, przedtem 30 rubli.

## Pochód bolszewików na Prusy wschodnie.

**Wiedeń, 17 stycznia** (PAT). »N. W. Tagblatt« donosi z Królewca, **że komenda armii niemieckiej w Libawie wydała odezwę do Prus wschodnich o pomoc przeciw zbliżającej się armii bolszewickiej.** Z Mitawy donoszą, **że bolszewicy zamierzają dotrzeć do granicy niemieckiej**, aby połączyć się ze Spartakowcami.

## Zastrzelenie Liebknechta i Róży Luksemburg.

**Berlin, 17 stycznia** (PAT). Biuro Wolffa donosi:

Samochód, w którym przewożono wczoraj Liebknechta z hotelu, w którym go ujęto, do więzienia, zepsuł się po drodze. Liebknecht, korzystając z tego, począł uciekać. **Eskorta dała do niego szereg strzałów, z których jeden ugodził go w szyję. Liebknecht zginął na miejscu.** Zwłoki przewieziono do trupiarni. **Wkrótce potem uwięziono w tym samym hotelu Różę Luksemburg. Rozwścieczony tłum otoczył automobil. Jakiś mężczyzna wstąpił na stopień samochodu i strzelił do Róży Luksemburg z rewolweru. Zginęła na miejscu.** Tłum wyciągnął zwłoki z automobilu i wrzucił do pobliskiego kanału.

---

STANISŁAW WASYLEWSKI.

## Dzień Króla Stasia.

(Ustęp z przygotowanej do druku książki „Na dworze króla Stasia").

...Nie po wszystkie czasy bywał dzień królewski zbożnie pracowity. Za młodych królowych lat, młodość szumiała, na zamku rej wiedli powiernicy petersburskich szaleństw, zawadyaka Branicki, bogaty laluś Rzewuski i zawsze do wszelkiej zabawy skory ks. podkomorzy. Były maszkary, tańce, oraz uciechy z aktorkami. W owym czasie grały dwa teatry na zamku: francuski i włoski, „opera buffo" wyśmienita. Vestris, »dieu de danse« i Pic »opuścili Paryż na dni kilka, aby przemienić Warszawę w siedzibę smaku i wesołości«. Jakiż był mój zachwyt — wyznaje kurlandczyk Heyking — gdym się ujrzał na pierwszem przedstawieniu opery włoskiej; grano wtedy „La buona figliola", w której primadonną była pani Ristorini. Co za śpiew i kuplety, co za muzyka, jaka gra! Melodya »una povera ragazza« szarpnęła najgłębszymi pokładami mej duszy!" Nawet wówczas, gdy się już burza barska na dobre rozpoczęła, król zapyta zdziwionego Repnina: czy może zaprosić do Warszawy znakomitą aktorkę francuską Clairon?

Ale nadeszły lata gorzkich prób. Gdy krwawy szlak pacyfikacyi rosyjskiej, chroniącej kraj przed Barszczanami, naznaczył ogniem i uciskiem Rzeczpospolitą, gdy król i dwór przeżyli trwożnie wiele bojaźliwych dni w obawie życia — wtedy przycichło na zamku. Król zamyka się w swej komnacie, płacze i Plutarcha czyta, sztychy stare przegląda, dyktuje pamiętniki, lub też tłumaczy z westchnieniem strofy Horacego, jakże mało odpowiednie:

„Prawy i w imprezie tęgi
Człek przed rozkazem
Źle rozkazujących współobywatelów
Wspaniałej nie ugina myśli".

Ulubioną pasyą staje się w krótkich chwilach wypoczynku bilard „a la guerre". Od starego Fleminga jeszcze i Czaplica nabrał król tej namiętności i tak się przyzwyczaił, że nawet do Grodna z Warszawy bilard sprowadzono. To znowu spacer pieszy „incognito" z Naruszewiczem tylko lub z Reverdilem. Lubiał bardzo igrzyska pospólstwa, żydowskie wesela i zabawy ludu, to też często na peryferye zachodził, „mile przysłuchując się piosneczkom i zachęcając parobków do jak najściślejszych z dziewkami karesów". Na chwilę samotności przydaje się tokarka, tak samo jak Ludwikowi XVI. ślusarstwo. Jest to wielki warsztat z jesionu, w kształcie komody, na którym król własną swoją ręką toczy siurpryzy dla białogłów: bombonierki, pudełeczka, oraz igraszki wszelakie.

Wieczorem bywał teatr na zamku lub w mieście, koncert śpiewaków, albo też „soiree", gdzie się przydarzyło: u pani krakowskiej w liczniem kole society, u księcia prymasa, albo też hetmanowej Ogińskiej, a wreszcie w słodkiej solitudzie mieszkania pani Grabowskiej. Rozmaicie, gdzie okoliczność wymagała, lub gust królewski zapragnął.

Urozmaicony bywał wieczór przez to, że do kompanii wchodziły kobiety. Częstokroć sekretnie wprowadzane boczną bramą przez Ryxa lub Bruneta, albo też oficyalnie na sali. O każdej chwili miała dostęp w pierwszych czasach ks. strażnikowa, wieczorami „en deux" gwarzył sobie król z księżną gen. ziem podolskich, słuchał śpiewu Tomatysowej, lub podziwiał wdzięki pani Schmidt, co trudnem nie było, bo mieszkała na zamku. Mijał wieczór wśród niefrasobliwych zabaw dworskiej cortegiany przy grze w lombra i boczetę. Król grał, albo częściej udawał, że gra i „karty trzymane w ręku jak bądź na stół wyrzucał, prowadząc rozmowę, a sama gra była tylko udaniem, gdyż ten panujący dużo był uzdolnionym na artystę scenicznego".

Kolor nadają dyskursom anegdotki O Józefie II. i Fryderyku, o Karolu XII. i figlach życiowych ojca króla jegomości, o panu Wolterze, co w Cirey porabia, oraz o dziwactwach Jana Jakóba Rousseau, który nie lubi galantów. Tylko o Katarzynie mówić nie wolno. Nieszczęsnym jest tutaj człowiek, jeśli z za granicy przybył. Zamęczą go przy stole pytaniami: czyli widział delfina i był prezentowany u dworu; czy naprawdę inspektor klozetów Ludwika XVI. pobiera 20.000 liwrów pensyi rocznej; jaka fryzura w Wersalu aktualnie modna, i co mówią o Warszawie w „Sans-souci?" Król sam opowiada doskonale, okraszając rozmowę uczonemi cytatami z Szekspira, Horacego i z nowych pisarzy angielskich, to znów wtrąci w dyalog poważny, jakąś fraszkę wesołą i pieprzną, którą od ojca jeszcze zasłyszał.

A potem gasną świeczniki i cichnie rozgwar świegotek. „Salutem, argentum, bonumque appetitum" życząc kompanii, odchodzi król do sypialni. Tutaj, zasiadłszy przy małym stoliku, figluje chwilę z Kiepkiem, pieskiem ukochanym, albo też „późną, kradzioną godziną" pisze projekty wierszy dla Narucha. Pan Marek Reverdil, świecę w ręku dzierżąc, znosi z biblioteki dzieła wielotomowe, nie na żarty zdziwiony, że ten północny suweren tak mądre książki czytuje, o jakich się żadnemu innemu z królów nie śniło. Leżą na stole angielskie oryginały dzieł Swifta i humoreski Wawrzyńca Sterne'a, Cyd Morsztynowski, Hainaulta historya cesarzowej Ireny, Vitruviusa szacowne „folio De architectura", Barra Historya Niemiec. Wszystko to przeczytał królowi Reverdil w ciągu jednego zimowego miesiąca w r. 1765.

Król trochę słucha lektury, a trochę zrzędzi na złą angielszczyznę czytającego, to znowu pozwala mu moc plotek z miasta opowiadać. Żżyma się, gdy nienasycony Reverdil znowu o podwyżce gaży wspomni. Potem trzeba jeszcze okiem rzucić na żurnale, które popołudniu nadeszły i nareszcie myśleć o hekatombie dla Morfeusza. Przysposobił tymczasem kamerlokaj piernaty i wały z zielonego grodeturu, zdjęto koronki brabanckie z poduszek, a szatny Brunet czeka w drzwiach rozkazu. Już wtedy króla nic nie obchodzi. Nie bez zdziwienia doświadczył tego Lizen, adjutant Repnina, gdy o tej właśnie porze wpadł do sypialni królewskiej z raportem hiobowym o porwaniu senatorów. Król spytał go tylko: „Sont — ils pris?", a otrzymawszy odpowiedź: „Oui, sire", powiedział krótko „Bon soir, monsieur!" i — poszedł spać. Brunet sprawia się szybko i oswobadza króla z więzów wytwornej toalety. Leżącemu już pod białą, jedwabną kołdrą majestatowi czyta jeszcze chwilę imć. Reverdil, zaczem gasi wytrykuszem świece w lichtarzach. W przyległej garderobie zaciągają warty paziowskie na nocną służbę. Ryx kładzie się także w antyszambrze i owija dłoń swoją w płomienistą szartę dzwonka królewskiego, iżby zaraz powstał, gdy się król obudzi.

Za chwilę cisza głęboka kładzie się do snu na pokojach, a za dobrym idąc przykładem, chrapią także stojąco paziki króla Jegomości. Wówczas to, gdy już wszyscy posnęli i dzwonki w pendułach północ głoszą, jawi się na pokojach Biała niewiasta. Snuje się cicho przez posadzki, przystaje na krużgankach i przy framugach okien, a cień jej niesamowity widać w zakątach luster. Coś sobie upatrzyła do rodu Poniatowskich. Pono widział Białą panię ojciec kasztelan w przeddzień bitwy nad Połtawą, książę Józef obaczy ją pod Lipskiem, a i samemu królowi przywidziała się raz biała, gdy szalał w owych gorących chwilach Insurekcyi, gdy kula armatnia utkwiła w oknie zamkowem. Śpi, nie wiedząc o niczem, król Jegomość, śpi Ryx i paziki swawolne, a Białe widmo wciąż wędruje po salach, wędruje tak długo, póki kury nie zapieją i nie wstanie ze snu na warty dyżurny pasztetnik, któremu posiłek ranny dla króla zgotować przykazano.

# Spadek finansowy Austro-Węgier

Likwidacya spadku, pozostałego po byłej monarchii austro-węgierskiej obejmuje niesłychanie różnorodne dziedziny życia prawno-publicznego i prawno-prywatnego, szczególniej wszakże wysuwają się obecnie na plan pierwszy zagadnienia finansowe, z któremi każdy ze spadkobierców monarchii chce się załatwić na własną rękę, czyniąc bardzo obfity, nieraz nawet zbyt dowolny użytek z prawa dobrodziejstwa inwentarza. Usiłowania te ujawniają się charakterystycznie w państwie czesko-słowackiem, a w sposób drastyczny wystąpiły w państwie jugosłowiańskiem.

O ile chodzi o Polskę, to w tym kierunku nasze sfery rządzące okazują chwalebną ostrożność i wstrzemięźliwość, stwierdzając ponownie, że polski rozum finansowy, który tak piękne dowody swej sprawności złożył w dziejach skarbowości austryackiej (dość przypomnieć budżet Dunajewskiego, pierwszy w dziejach cesarstwa austryackiego nieobciążony deficytem) nie kwapi się z przesądzaniem sposobów rozwiązania stosunku do Austryi, dopóki drogą dokładnych studyów nie ustali faktycznego stanu rzeczy i decydujących kryteryów postępowania. Specyalna komisya, złożona z najwybitniejszych fachowców, rozważa te sprawy przy rządzie warszawskim, który swą krewkość reformatorską objawił w dziedzinie finansowej tylko niezbyt trafnem ustaleniem stosunku korony do marki (150 do 100).

Kwestyą, która obecnie najwięcej interesuje, jest sprawa stosunku państw, powstałych na gruzach monarchii, do jej długów wojennych i do jej pieniądza, który jest również długiem wspólnym, nie mającym żadnego pokrycia rzeczowego. Zapatrywania w tej sprawie są wielce rozbieżne. Dr Caro w »Kuryerze Warszawskim« jest za nieuznawaniem tych długów wogóle, gdy natomiast bankowcy galicyjscy, którzy angażowali znaczne fundusze, zarządzanych przez siebie instytucyj, w austryackich pożyczkach wojennych, są za pełnem ich przejęciem. Rząd nasz w tej sprawie dotąd oficyalnie się nie wypowiedział, lecz prawdopodobnie ratować będzie w pierwszym rzędzie fundusze sieroce, gminne, wogóle społeczne i publiczne.

Rząd czeski przez usta swego ministra skarbu, dra Raszina, wystąpił wrogo przeciw przejmowaniu pożyczek wojennych przez Czechy, czyniąc jedynie koncesye co do trzech ostatnich pożyczek, jako legalnie przez parlament uchwalonych. W zakresie pieniądza, choć myśli o przystąpieniu do monetarnej unii łacińskiej, powziął na razie decyzye przejściowe, zezwalając, mimo protestów Banku Austro-węgierskiego, czeskiemu bankowi krajowemu na wydawanie własnych asygnat kasowych, tworzących rodzaj pieniądza wydawanego z potrzeby (»Notgeld). Ale i w Czechach odzywają się z wielu stron poważne głosy, ostrzegające przed zbyt pospiesznem tempem reformy, wzywające do umiarkowania, a przedewszystkiem do unormowania spraw finansowych na podstawie porozumienia z ogółem państwowych spadkobierców austryackich. System finansowy nie jest sprawą, którą da się jednym zamachem rozstrzygnąć, a dekret, ustanawiający nową walutę, nie decyduje jeszcze bynajmniej o jej kursie na rynkach zagranicznych.

Natomiast w Jugosławii, nie oglądając się na postępowanie innych państw, zdecydowano się na krok, rozstrzygający zarówno o przyszłym stosunku tego państwa do likwidacyi Austro-Węgier, jak zarazem bardzo głęboko sięgający w zawiły splot prywatnych spraw majątkowych. Oto ukazał się dekret, regulujący sprawy walutowe w tym celu, by przeszkodzić zalaniu państwa przez »obce« pieniądze. Teoretycznie biorąc, ostrożność taka jest uzasadniona, gdyż ilość banknotów, emitowanych przez Bank austro-węgierski doszła z końcem grudnia ub. roku do wysokości 34 miliardów koron, a więc w ciągu roku 1918 wzrosła o 16 miliardów, to jest o 88 procent w stosunku do kwoty, będącej w obiegu z początkiem 1918 roku. Zjawisko to spowodowane zostało w znacznej mierze przez masowe lombardowanie pożyczek wojennych. Chcąc tej inflacyi zapobiedz, zakazało państwo jugosłowiańskie dowozu pieniędzy zagranicznych, a równocześnie nakazało spis wszelkich pieniędzy papierowych austryackich, znajdujących się w obrębie kraju. Spisu dokona się zapomocą ostemplowania tych pieniędzy po dzień 20 stycznia b. r. Po tym terminie tracą pieniądze nieostemplowane wszelką wartość. W ten sposób chce rząd Jugosławii stwierdzić ilość krążących w państwie pieniędzy, a równocześnie zapobiedz dalszemu ich napływowi. Byłaby to metoda może i trafna, jeśli chodzi o uregulowanie długów Jugosławii w stosunku do Banku austro-węgierskiego. Lecz krokowi temu towarzyszy orzeczenie bez porównania rady kalniejsze. Ustanawia się bowiem równocześnie obowiązkowy kurs wymienny korony na dynary w stosunku 300 koron przestemplowanych za 100 dynarów. Jest to więc pierwsza próba rozwiązania problemu likwidacyi walutowej za pośrednictwem dewaluacyi (obniżenia wartości korony o 66 procent, próba równie ryzykowna, jak niesprawiedliwa. Nakłada bowiem na posiadaczy gotówki ciężary bardzo dotkliwe, a oszczędza właścicieli nieruchomości lub towarów. Dotyka przytem najsilniej stan włościański, który pomyślny wynik konjunktury wojennej umieścił niemal wyłącznie w banknotach, nie troszcząc się ani o inwestycye gospodarcze, ani nie lokując gotówki w papierach. Nadto przestemplowanie pieniędzy nie jest bynajmniej rękojmią uzdrowienia stosunków walutowych.

# Komisya rządząca.

Urzędowy »Monitor Polski« ogłasza w Nrze 10 z 14 stycznia następujący statut Komisyi Rządzącej dla Galicyi i Śląska Cieszyńskiego, oraz Górnej Orawy i Spiżu:

I. 1) Komisya Rządząca składa się z 48 przedstawicieli kraju, delegowanych na podstawie porozumienia stronnictw.

2) Komisya Rządząca, jako tymczasowy organ Rządu Centralnego w Warszawie, posiada, oprócz zakresu działania, przedstawionego w artykule drugim, kompetencyę prawodawczą i kontrolującą.

3) Normalną formą aktów Komisyi Rządzącej, mających moc obowiązującą na jej terytoryum działania, będzie forma rozporządzeń tymczasowych. Rozporządzenia te, jeżeli są zmianą istniejących przejętych ustaw państwowych, albo krajowych, mogą być wydane jedynie za aprobatą Naczelnika Państwa, na podstawie wniosku właściwego ministeryum. Zaprowadzenie nowych danin publicznych i zaciąganie zobowiązań trwałych wymaga takiego samego zatwierdzenia.

4) Komisya Rządząca nie może wydawać rozporządzeń sprzecznych z istniejącemi ustawami lub rozporządzeniami, wydanemi przez Rząd z mocą obowiązującą dla całego państwa.

II. Na czele wykonawczej władzy krajowej stanie wybrany przez Komisyę Rządzącą Wydział wykonawczy, pod przewodnictwem Komisarza Generalnego i 2 do 4 jego zastępców. Komisarza Generalnego i jego zastępców mianuje, na propozycyę Komisyi Rządzącej, Naczelnik Państwa aktem kontrasygnowanym przez prezydenta ministrów. — Istniejący dotąd aparat administracyjny władz krajowych i powiatowych podlega Wydziałowi Wykonawczemu, przyczem będzie przeprowadzone odpowiednie zespolenie ich działalności z działalnością dotychczasowych organów samorządu krajowego i powiatowego.

III. W wypadkach, w których sprawy administracyjne dopuszczały tok instancyi aż do trzeciej, to jest do dawnych ministeryów w Wiedniu, zasadniczą trzecią instancyą będzie właściwe ministeryum w Warszawie. — O ile Rząd centralny w Warszawie na razie nie będzie wykonywał funkcyj trzeciej instancyi, to tak długo wykonywa je z ramienia Rządu warszawskiego Wydział Wykonawczy. Normowanie rozdziału kompetencyi w tej mierze nastąpi na propozycyę Komisyi Rządzącej dekretem Naczelnika Państwa.

IV. Komisya Rządząca ma — oprócz załatwiania spraw bieżących — za zadanie przygotowanie w porozumieniu z Rządem jaknajszybszego zupełnego zespolenia byłego zaboru austryackiego z resztą ziem polskich.

V. Sprawy polityki zagranicznej, jak również sprawy administracyi wojskowej, nie należą do zakresu działania Komisyi Rządzącej. Całkowicie wyłączone z zakresu działania Komisyi Rządzącej są sprawy dowództwa wojskowego.

VI. Urządzenie administracyjne na Śląsku Cieszyńskim odbywa się na podstawie dotychczasowego stosunku między Rządem warszawskim, Radą Narodową w Cieszynie i byłą Polską Komisyą Likwidacyjną. Zmiany tego stosunku wymagać będą w każdym wypadku zgody Rządu warszawskiego.

VII. W miarę możności, Rząd obejmować będzie poszczególne działy administracyi w byłym zaborze austryackim. Czas przejęcia będzie ustalony w każdym poszczególnym wypadku osobnem rozporządzeniem Rady ministrów. Równolegle z objęciem pewnego działu pod bezpośrednio zawiadywanie Rządu Centralnego, dział ten przestaje podpadać pod kompetencyę Komisyi Rządzącej.

VIII. Siedzibą Komisyi Rządzącej jest Lwów.

IX. Komisya Rządząca rozpoczyna działalność z dniem dzisiejszym. Z tą chwilą ustaje zarówno działalność Polskiej Komisyi Likwidacyjnej, jak i Tymczasowego Komitetu Rządzącego, a dotychczasowe ich agendy wraz z prawami i obowiązkami przechodzą na Komisyę Rządzącą w terminie, który będzie przez Komisyę Rządzącą oznaczony.

Dan w Warszawie, dnia 10 stycznia 1919 r.
Naczelnik Państwa (—) *J. Piłsudski.*
Prezydent ministrów (—) *J. Moraczewski.*

Odnośnie do terminu rozpoczęcia urzędowania Komisyi Rządzącej, zamiast P. K. L., otrzymujemy następujące informacye:

W najbliższych dniach w Krzysztoforach odbędzie się posiedzenie, na którem zadecydowana będzie sprawa przetworzenia P. K. L. Odpowiednie wydziały Komisyi Rządzącej ukonstytuują się, wybiorą przewodniczących i poślą odpowiednie zawiadomienie do Rządu warszawskiego. Dopiero po nadejściu zatwierdzenia ich składu przez Rząd warszawski, wydziały Komisyi Rządzącej rozpoczną urzędowanie w swym nowym charakterze.

Co do sprawy przeniesienia siedziby Komisyi Rządzącej do Lwowa, to sprawa ta narazie nie jest aktualną wobec sytuacyi, w jakiej się Lwów chwilowo znajduje. Wyjazd niektórych wydziałów, jak wiadomo był postanowiony już dawniej, ale zaniechano go, ponieważ Lwów stał się ogniskiem walk.



# KRONIKA.

Kraków, 17 stycznia.

MISYA MIĘDZYNARODOWA CZERWON. KRZYŻA. Przedstawicielstwo polskie w Pradze dało znać telegraficznie do P. K. L., że wczoraj wieczorem wyjechała z Pragi do Krakowa międzynarodowa misya Czerwonego Krzyża, złożona z 10 członków. Misya przybędzie do Krakowa w ciągu dzisiejszego dnia. Na dworcu powitają ją przedstawiciele Wydziału zdrowia P. K. L. i przybyłym Czerwonego Krzyża.

Z POBYTU MISYI WŁOSKIEJ W KRAKOWIE. — Bawiącą w Krakowie misyę włoską oprowadzał, między innymi, po mieście i służył jej za tłómacza, znany śpiewak, profesor konserwatoryum lwowskiego, A. Diani, który obecnie bawi w Krakowie wraz z wielu innymi Lwowianami, szukającymi aż tu nad Wisłą, schronienia przed ruskimi granatami.

PASZPORTY ZAGRANICZNE. Ministerstwo spraw zagranicznych ustanowiło w Krakowie swojego przedstawiciela p. Sieczyńskiego i powierzyło mu prowadzenie biura paszportowego dla Galicyi i Śląska na podstawie przepisanego regulaminu. Niektóre z przepisów tego regulaminu są dla ludności nader uciążliwe, jak np. wnoszenie podań na formularzu w dwu egzemplarzach, podpisanych przez petenta i dwu poręczycieli (osób, zajmujących stanowiska urzędowe lub społeczne), żądania 4 fotografij petenta i członków wyjeżdżającej z nim rodziny, opłata 25 marek za paszport, a 5 marek za wizę, oznaczenie terminu wyjazdu na dwa tygodnie, zasięganie opinii władz wojskowych co do wszystkich paszportów itp.

Polska Komisya Likwidacyjna uważając, że sprawy paszportowe, z wyjątkiem tzw. paszportów dyplomatycznych, należą do jej kompetencyi, nadto że przepisy wydane przez ministerstwo są dla ludności nadzwyczaj uciążliwe, a w wielu wypadkach wprost niewykonalne, wniosła do właściwych czynników przedstawienia przeciw wspomnianemu zarządzeniu, które prawdopodobnie zostanie zniesione. Na razie obowiązują co do wydawania paszportów zagranicznych dotychczasowe przepisy, tj. wydają je dyrekcya policyi i komisaryaty P. K. L.

WIEC W SPRAWIE SPIŻA I ORAWY. Zjazd nadzwyczajny Podhalan z powodu zagrożenia kresów południowych Rzeczypospolitej zaprasza wszystkich, którym sprawa ta leży na sercu, na wiec, mający się odbyć w niedzielę, dnia 19 stycznia br. o godzinie 5 popoł. w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Hanna Thornówna, rodem z Krakowa, otrzymała na tut. Uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Z KRAK. KOŁA TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZ. W sobotę, dnia 18 bm. odbędzie się w Collegium novum o godzinie 6 i pół wieczór w sali 43 posiedzenie członków krak. Koła Tow. naucz. szkół wyższych pod przewodnictwem prezesa prof. Chrzanowskiego. Na porządku dziennym: 1. Sprawa poprawy bytu zastępców nauczycieli. 2. Sprawozdanie delegacyi z zabiegów, dotyczących poprawy bytu u władz w Krakowie i w Warszawie. Zarząd wzywa wszystkich członków o współudział.

POŚMIERTNA WYSTAWA DZIEŁ Ś. P. WŁODZIMIERZA KONIECZNEGO I WILHELMA WYRWIŃSKIEGO. Komitet dla uczczenia pamięci poległych na wojnie artystów polskich prosi wszystkich, którzy posiadają dzieła (rzeźby, szkice, rysunki) art. rzeźbiarza Włodzimierza Koniecznego i art. malarza Wilhelma Wyrwińskiego o jaknajszybsze złożenie ich w kancelaryi Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie, w celu urządzenia pośmiertnej wystawy.

Polskie pisma prosi się o przedruk.

Z INICYATYWY TOW. MIŁOŚNIKÓW KRAKOWA odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. o godzinie 6 wieczór w Kole artystycznem literackiem (plac Szczepański 2) pogadanka na temat zadań kulturalnych Krakowa. Goście mile widziani.

BRAK ŚRODKÓW LECZNICZYCH. W aptekach krakowskich panuje obecnie brak najprymitywniejszych środków leczniczych i za pierwszem lepszem lekarstwem trzeba odbywać wędrówki po aptekach całego Krakowa. Nie mówiąc już o produktach chemicznych, pochodzących z zagranicznych fabryk, apteki krakowskie nie posiadają nawet tak prostych leków, jak ślaz, rumianek, kwiat lipowy itp., albo posiadają bezwartościowe produkta przeszłoroczne. Jak się okazuje bowiem, i te artykuły, aczkolwiek możnaby je zebrać na naszych polach, sprowadzało się z Niemiec, a gdy to źródło zawiodło, niema owych leków. Pomijając już wszelkie okoliczności wojenne, widać w tem małą zabiegliwość naszych pp. aptekarzy, którzy nie postarali się o stworzenie jakiegoś zakładu, poddającego czysto mechanicznej obróbce (jak oczyszczenie, pokrajanie itd.) tych swojskich roślin leczniczych i nie uniezależnili w ten sposób swych oficyn od niemieckich grosistów aptecznych. Obecnie my ponosimy konsekwencyę tego braku ducha przedsiębiorczości i gdy dziecko jest chore, w aptece krakowskiej nie można dla niego dostać ślazu albo kwiatu lipowego.

BRAK SPIRYTUSU. Magistrat ogłosił plakatami nowe przepisy odnośnie do poboru spirytusu denaturowanego. Według tych przepisów biura okręgowe kart chlebowych wydają karty na spirytus, według otrzymanych wskazówek. Tymczasem karty same nie zaspokoją głodu spirytusowego, a spirytusu od dłuższego czasu w żadnym ze sklepów wyznaczonych w kartkach dostać nie można. Sprawę tę polecamy uwadze magistratu, bo przecież spirytus denaturowany należy do najniezbędniejszych artykułów dla wielu gospodarstw domowych, a zwłaszcza ludzi samotnych, przygotowujących sobie w domu skromny swój posiłek na maszynkach spirytusowych i naftowych, oraz dla chorych.

Aprowizacyjne biura magistratu od pewnego czasu okazują zbyt wielką obojętność na najdotkliwsze potrzeby ogółu mieszkańców Krakowa.

NALEŻYTOŚCI STEMPLOWE. Wydział skarbowy P. K. L. komunikuje: Dotychczasowe przepisy austryackie, dotyczące obowiązku opłaty należytości stemplowych, pozostają nadal w mocy. Wobec tego podania, wnoszone do P. K. L. winny być ostemplowane w tensam sposób, jak podania, wnoszone do drugiej względnie trzeciej instancyi, odpowiednio do tego, w jakim charakterze występuje w danym wypadku P. K. L. Podania nieostemplowane lub nienależycie ostemplowane oprócz rygorów ustawy austryackiej pozostawione będą bez załatwienia. Moc obowiązującą tego ogłoszenia rozpoczyna się z dniem opublikowania.

POSPIECH TELEGRAFICZNY. Piszą nam z miasta: Biura telegraficzne nie funkcyonują pomimo, że przyjmują telegramy i biorą za nie olbrzymią opłatę. Telegramy wysyłane są pocztą i doręczane drugiego, trzeciego, a nawet czwartego dnia, stosownie do odległości. Można pojąć, jakie są tego rezultaty, jak to ujemnie wpływa na ruch handlowy, na jakie przykrości naraża jednostki i całe rodziny. Tak np. przed kilku dniami zawiadomiono telegraficznie pewną rodzinę o śmierci jednego z jej członków. Pomimo, że telegramy wysłane były natychmiast po śmierci, nikt z zawiadomionych nie przybył na pogrzeb, ponieważ telegramy nadeszły dopiero w dzień pogrzebu. Urzędy telegraficzne nie usiłują nawet udawać, że wysyłają telegramy. Pokazywano nam telegram wręczony w Krakowie na blankiecie warszawskim. Blankiet ten ma napis u góry: Telegramm des Deutschen Reiches. Amt T. A. Warschau itd., a oprocz tego nosi wybite pieczęcią napisy: poczta i cenzurowane. Telegram ten wysłany był 9 bm. z Płocka, a od Warszawy jako „stacyi głównej" pocztą doszedł do adresata w Krakowie.

CIEKAWY KOMISARZ KRYMINALNY. Do tutejszej dyrekcyi policyi zgłosił się niejaki p. S., z zawodu ślusarz i były marynarz wojskowy, który przedstawiając odpowiedni dekret nominacyjny twierdził, że został mianowany przez rząd warszawski komisarzem dla spraw kryminalnych na obszar 8 powiatów Księstwa Poznańskiego. Prosił on dyrekcyę policyi o pozwolenie zaznajomienia się z tutejszemi urządzeniami w zakresie służby bezpieczeństwa. Pokazano mu tedy między innemi areszty „pod telegrafem", gdzie po wejściu do jednej z kaźni został wesoło powitany przez jednego z więźniów, towarzysza dawnych lat, w drugiej znowu celi zaczął wydawać jakieś zarządzenia, tak, że to niewłaściwe zachowanie się jego obudziło uzasadnione podejrzenie ze strony gospodarzy. Na telefoniczne zapytanie, otrzymała dyrekcya policyi od rządu warszawskiego potwierdzenie autentyczności wspomnianego dekretu nominacyjnego, na co odpowiedziano relacyą o dziwnom postępowaniu p. komisarza. W dwie godziny później telefonował rząd warszawski, że anuluje nominacyę p. komisarza kryminalnego.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Wczoraj przytrzymano dwóch żydków z Działoszyc u których zakwestyonowano 12 garniturów ubrań marynarkowych podejrzanego pochodzenia. Żołnierza policyjnego, aresztującego ich chcieli przekupić, co im się jednak nie udało. Ujęto również Reginę Kirschblum, paskarkę, sprzedającą „krótkie" cygara po 1 K 40 h; znaleziono u niej dużo tytoniu i cygar.

FAŁSZYWI OFICEROWIE. Na krakowskim bruku pojawili się dwaj bracia Mirosław i Otokar Peschkowie, którzy koniecznie chcieli być oficerami, chociaż do tej szarży żadnej nie posiadali kwalifikacyj. Otokar przywdział bezprawnie mundur chorążego, Mirosław nadał sobie rangę porucznika i legitymując się fałszywymi dokumentami na nazwisko „doktora praw" Mir. Peschkego zdołał uzyskać przydzielenie go w stopniu porucznika do służby w komendzie dworca krakowskiego. Zdradziła go jednak nieczysta jego przeszłość, bo p. „doktor" był całkiem zwyczajnym złodziejem i oszustem, poszukiwanym przez władze wiedeńskie. Poznał go tutaj przypadkiem jego dawny towarzysz w służbie wojskowej, którą odbywał jako szeregowiec w Wiedniu, okradziony przez niego podczas wspólnego pobytu w wiedeńskim szpitalu z jednej pary bucików. Odebrawszy swoje buty i zobowiązawszy się wobec niego do milczenia, dał znać o wszystkiem policyi, która pana „doktora i porucznika" aresztowała.

# Z kraju.

SĄD POLSKI W CIESZYNIE. Z powodu objęcia prezydentury sądu okręgowego w Cieszynie przez dra Feliksa Bocheńskiego, pisze „Dziennik Cieszyński": Wiadomość tę powita ludność polska Księstwa Cieszyńskiego ze szczerą radością i uznaniem. Nominacya ta ma doniosłe znaczenie nie tylko dlatego, że po raz pierwszy wymiar sprawiedliwości oddaje się w ręce polskie, jak słusznie to należy się w kraju o przeważającej ludności polskiej, ale także dlatego, że jest to jedna z pierwszych zapowiedzi, że naprawdę przeprowadza się zmianę systemu w stosunkach dotychczasowych kraju.

MISYA ŻYWNOŚCIOWA STANÓW ZJEDNOCZONYCH WE LWOWIE. Amerykańska misya żywnościowa przybyła do Lwowa we wtorek w godzinach przedpołudniowych. Towarzyszyli jej pp. Jałowiecki i Jakimowicz, delegaci ministerstwa aprowizacyi w Warszawie. Zaraz po przyjeździe udała się misya na plac targowy, gdzie przypatrywała się ruchowi targowemu, który był nader szczupły. Następnie udali się do kuchni ludowej i przypatrywali się ogonkom, utworzonym przy wydawaniu obiadów. Na misyę wywarła duże wrażenie nędza wśród ludności lwowskiej. Następnie zwiedzono kuchnie dla inteligencyi. Tu i tam kosztowano potraw. Po skromnym posiłku w komendzie miasta udali się członkowie misyi na peryferye miasta, które właśnie ostrzeliwali Rusini.

Misya opuściła Lwów we środę i wczoraj przybyła do Krakowa. Członkowie misyi zaznaczyli, że w Polsce należy przedewszystkiem przyjść z pomocą cierpiącym głód mieszkańcom Lwowa. Wczoraj popołudniu misya udała się samochodami do Zagłębia Dąbrowskiego, celem zbadania stosunków żywnościowych.

ZGON OBROŃCÓW LWOWA. Leonard Jan Rajewski, jedyny syn znakomitego matematyka, prof. wyższej szkoły przem. w Krakowie, a następnie prof. Uniwersytetu lwowskiego, ś. p. Jana Rajewskiego, padł dnia 11 bm. pod Sknilowem, ugodzony kulą w głowę. Przez dłuższy czas pełnił służbę wojskową w Królestwie Polskiem, skąd powrócił w z. r., aby z przyznanego urlopu skorzystać dla studyów, jako słuchacz II roku politechniki. Dzień 1 listopada zastał go znowu pod bronią. Był w szeregach tych pierwszych, którzy z gołemi pięściami rzucili się na ratunek Lwowa, zajętego przez Ukraińców. Sam obierał najniebezpieczniejsze posterunki, porywając za sobą innych nieustraszoną odwagą. Na słynnej „Reducie Piłsudskiego" w gmachu pocztowym wytrwał długi szereg dni i nocy, ani na chwilę nie opuszczając stanowiska. Walczył na Wulce, Persenkówce — wszędzie, gdzie walki wrzały najzacieklej, położenie było najgroźniejsze. Po odzyskaniu Lwowa widziały go boiska Grzybowic, Snopkowa, Sygniówki. Aż pod Sknilowem, w bitwie, jaka tam toczyła się dnia 11 bm. dopadło go przeznaczenie. Liczył lat 20.

Z Warszawy donoszą pod datą 15 bm.: Liczne zastępy publiczności i wojskowych podążyły wczoraj na cmentarz powązkowski, aby oddać statnią posługę śp. Władysławowi Kobylańskiemu, rotmistrzowi 3 pułku ułanów, dowódcy 3 szwadronu, poległemu z rąk hajdamackich pod Uhrynowem, i śp. Julianowi Kamlerowi, podporucznikowi 1 pułku szwoleżerów, który zginął pod Hrubieszowem, przeżywszy lat 21.

Zwłoki spoczęły na cmentarzu powązkowskim. Nad otwartą mogiłą towarzysze broni poległych za Ojczyznę śmiercią bohaterską oficerów pożegnali ich salwą trzykrotną.

OFIARY OSTRZELIWANIA LWOWA. Dzienniki lwowskie z 14 bm. donoszą: Do szpitala powszechnego przywiezieni zostali: N. N., kobieta, która skutkiem wybuchu pocisku na ulicy straciła słuch i wzrok, nadto ciężko jest ranna w twarz i nos i urwaną ma rękę. Popołudniu była umierającą. — Jankowski Aleksander, 31 lat liczący, ciężko raniony. — Socha, Wojciech, rolnik z Sokolnik, 31 lat liczący. — Godlewicz Kazimierz, fotograf, 50 lat liczący, złamana noga. — Goldberg Józef, handlarz, ranny w mieszkaniu w nogę. — Chojnicki Ignacy, kucharz u Musiałowicza, ranny w obie nogi i obie ręce. Pogotowie ratunkowe opatrzyło następujące osoby: Zubek Marya złamana noga, Liskowacki, radca skarbu, rana w podudziu. Wroński Józef, szewc, ranny w udo. Aron Katz, uczeń ranny w nogę. Hamuler Anastazya, odłamek pocisku utknął w podudziu. Schleicher Mojżesz, lakiernik, kontuzye na czole i nosie. Było też sporo osób lżej rannych, które udały się do lekarzy prywatnych.

Z WALK O KULPARKÓW. Dzienniki lwowskie donoszą: W ubiegłą sobotę rano w czasie walk o Kulparków zaznaczyli się Ukraińcy — jak zwykle — brutalnością wobec bezbronnych mieszkańców rabunkiem i niedalnym z powodu braku czasu, zamierzonym mordem. By ocalić życie, mieszkańcy musieli się im drogo okupywać. Mimo wszakże okupu niszczyli budynki ręcznymi granatami, a niektórych mieszkańców zamierzali wystrzelać. Wczas jednak wojska nasze przeszkodziły im w tem „herojstwie" i temu tylko zawdzięcza życie Antoni Lachowicz, były naczelnik gminy, którego mieli już zastrzelić. Strzały „herojów" chybiły. Jedna tylko kula ugrzęzła Lachowiczowi w prawej nodze. Katarzynę zaś Wójcieszowską, liczącą 33 lat, kula trafiła w brzuch. Obie ofiary „dzielnej armii ukraińskiej" przywieziono w niedzielę do szpitala powszechnego we Lwowie.

ZNISZCZENIE BRZUCHOWIC. Brzuchowice, leśna miejscowość klimatyczna, położona o 10 klm. od Lwowa, ucierpiała bardzo w czasie rządów ukraińskich. Przedewszystkiem spalony został miejski zakład kąpielowy i willa dyrektora zakładu p. Bratkowskiego. Dalej spalone zostały zabudowania SS. Józefitek, willa pp. Billikowej, Panka, Mikulińskich, Michalskiej, Piotrowicza, oraz wille: Trzeciego Maja, Gościnna, ukr. „Dnistr". W innej znów części Brzuchowic bandy ukraińskie wpadły do schroniska SS. Miłosierdzia, zabrały konie, krowy i nie oszczędziły też dzieci z przytuliska, zabierając im ubranka i kołderki z łóżek. W najbliższym promieniu Brzuchowic bandy ukraińskie zabierały co się dało. Zniszczono gospodarstwo p. Leona Bratkowskiego, spalono młyn petiatycki itd.

OBRADY WSCH. GAL. RADY ŻYDOWSKIEJ NARODOWEJ. Od 18 do 20 grudnia z. r. odbyły się obrady wschodnio-galicyjskiej Rady żydowsko-narodowej w Stanisławowie. Referaty o zagadnieniach politycznych wygłosili inż. Reich i dr Jonas. Na temat rozmaitych ewentualnych wydarzeń toczyła się następnie dyskusya, w której omawiano obecny stosunek żydów do Polaków i Ukraińców, a przedewszystkiem roztrząsano kwestyę neutralności żydów. Niektórzy mówcy byli zdania, że żydzi powinni zgłosić przyłączenie do „republiki zachodnio-ukraińskiej". Takie postawienie kwestyi wywołało jednak sprzeciwy większości, tak że ostatecznie uchwalono „zachować neutralność", bo „niewiadomo co dalej będzie".

RUCHY CHŁOPSKIE. W całym obwodzie kaliskim odbywały się niedawno — jak donosi „Korespondencya Polonia" — liczne wiece chłopskie. Na niektórych wiecach uchwalono domagać się wywłaszczenia większych właścicieli ziemskich.

Z kół właścicieli ziemskich komunikują „Korespondencya Polonia", iż sprawdzono, że strajk rolny w Kaliskiem organizują i popierają koloniści niemieccy, jak wiadomo, bardzo liczni w tych stronach.

BURZLIWA DEMONSTRACYA W LUBLINIE. — Z Lublina donoszą: W ubiegłą niedzielę zapowiedziano w Lublinie wielką manifestacyę na cześć Paderewskiego. Manifestacya miała wyruszyć o godz. 11 przed południem z katedry, Królewską i Krakowskiem Przedmieściem przed pomnik Unii, stąd po wygłoszeniu przemówień do Ogrodu Saskiego, gdzie pochód miał się rozejść. Zwolennicy P. P. S. dowiedziawszy się o manifestacyi, zorganizowali na poczekaniu wiec przed pomnikiem Unii o godz. 10 rano i gdy o godz. 11 ukazała się manifestacya z portretem Paderewskiego i Wilsona, oraz z transparentami na cześć Paderewskiego, Wilsona, koalicyi i rządu trójdzielnicowego — uczestnicy wiecu rzucili się na pochód. Sztandary narodowe, chorągwie z Matką Boską i transparenty zostały potargane i wynikła bójka, w której zostali poturbowani z jednej i drugiej strony.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW SCEN POLSKICH. Z Warszawy donoszą: Zarząd tymczasowy Związku artystów scen polskich, wybrany na wiecu w d. 21 grudnia r. z. w osobach pp.: Frączkowskiego, Jaracza, Kochanowicza, Mikulskiego, Munclingra, Osterwy, Śliwickiego, Śliwińskiego, Szpakiewicza i Zelwerowicza powołał z pośród siebie: na przewodniczącego Związku p. Józefa Śliwickiego, na zastępcę przewodniczącego p. Aleks. Zelwerowicza, na skarbnika p. Józefa Mikulskiego i na sekretarza p. Mieczysława Szpakiewicza. Do Związku artystów scen polskich przystąpiły teatry: krakowski, lwowski, poznański, lubelski i wszystkie teatry warszawskie.

Zarząd Związku przystąpił do opracowywania „kontraktu wzorowego", obowiązującego wszystkie sceny polskie.

MIĘDZYDZIELNICOWY ZJAZD POCZTOWCÓW W WARSZAWIE. Dnia 18 bm. rozpoczynają się w Warszawie obrady międzydzielnicowego zjazdu pocztowców ze wszystkich trzech zaborów. Przedmiotem obrad będzie ustalenie organizacyi zawodowej, unormowanie pragmatyki służbowej i norm płacy a także omówione będą sprawy ruchu poczty, telegrafów i telefonów. Z Galicyi wyjeżdża 21 delegatów pod przewodnictwem prezesa Zamorskiego, reprezentujących wszystkie działy służby pocztowej. Delegaci przybyli już wczoraj do Krakowa i odbyli wspólną konferencyę.

Pierwszy ten zjazd pracowników polskich pocztowych będzie miał niewątpliwie duże znaczenie dla całego społeczeństwa i dlatego ślemy zjazdowi życzenia osiągnięcia jak najpomyślniejszych wyników.

PRZEPUSTKI NOCNE. Z Warszawy donoszą: Komisarz nadzwyczajny wydał — jak wiadomo — rozporządzenie, zabraniające chodzenie po mieście między godz. 12-tą w nocy a 6 tą rano. Jedynie osobom, zmuszonym przez swój zawód lub specyalne przepustki. Przybywający w nocy do Warszawy kolejami muszą zaopatrzyć się w jednorazową przepustkę na dworcu kolejowym. Zatrzymywani w nocy na ulicach przez patrole bez przepustek, odstawiani są do komisaryatów.

MILION MAREK DLA WOJSKA. Dnia 7-go bm. na zebraniu sejmiku we Włocławku uchwalono jednomyślnie podatek jednorazowy milion marek na potrzeby wojska ziemi kujawskiej. Wybrano komisyę wojskowo-sejmikową, do której weszli pp.: Henryk Ciechowski, Aleksander Górski, Kocent i Henryk Krzymuski. Komisyi tej wyasygnowano 100.000 marek na zamówienie natychmiastowe bielizny, płaszczy, siodeł, pałaszy i t. p. W obstalunkach tych bierze udział Pogotowie wojenne kobiet polskich, w osobach pp. Bojowej, Hakowej i Księżopolskiej. Wszystkie zakupy dopełniane będą przez komisyę sejmikową i pod jej kontrolą. Sejmik kujawski dał idealny przykład innym sejmikom do naśladowania.

NIEZNACZNY SPADEK CEN. Z Warszawy donoszą, iż niektóre artykuły żywnościowe obecnie staniały; np. funt białego chleba kosztuje 90 fen. do 1 mk., masła 10—12 mk., cena jaja od 80 do 90 fen. Mięso również jest o wiele tańsze (od 3 mk. 75 fen. do 4 mk. za funt wołowego lub cielęciny). Pokazuje się, że w Krakowie panuje drożyzna.

# Ze Świata.

OFIARA BOLSZEWIKÓW. W Moskwie, w więzieniu „na Tagance" zmarł w 37 roku życia śp. Zygmunt Mosiewicz, dziennikarz, poeta, ostatnio podporucznik wojska polskiego, walczącego z bolszewikami w Mińszczyźnie. Brawurowa jego odwaga uwolniła w swoim czasie Mińsk od panowania w nim bolszewików. Przebrany w mundur porucznika niemieckiego przyjechał do Mińska samochodem, w otoczeniu kilku, również przebranych kolegów i kategorycznie zażądał od bolszewików natychmiastowego opuszczenia miasta. Energia i powaga jego tak oddziałała na bolszewików, że opuścili miasto. W maju r. 1918 Mosiewicz przybył do Kijowa, skąd wysłała go komenda polska z poleceniem przedostania się do Murmanu dla pertraktacyi z koalicyą. W Moskwie jednak wpadł w ręce bolszewików i wtrącony przez nich do więzienia, zgasł tam na zapalenie płuc.

SIŁY WOJSKOWE BOLSZEWIKÓW. Korespondent „L'homme libre" podaje na podstawie relacyi, otrzymanych od przyjezdnych z Rosyi, następujące szczegóły o wojskowych siłach rządu sowieckiego. Liczą one 300 do 400 tysięcy ludzi, opłacanych i żywionych wspaniale, a dzielą się na 10 korpusów o zmiennej sile rozdzielonych między dwie główne grupy. Pierwsza grupa, rozlokowana wzdłuż średniej Wołgi, obejmuje korpus V z siedzibą w Kazaniu (90 tys. ludzi i 100 armat), korpus I skupiony koło Symbirska (60 tys. ludzi, 6 bateryi) i korpus IV w okolicach Syzrania i Samary. Na północno-wschodniem pograniczu Ukrainy stoją korpusy VIII i IX, liczące razem 30 tys. ludzi, zaopatrzone obficie w mitralezy i armaty. Nad dolną Wołgą i nad Morzem Kaspijskiem stoi korpus X i VII, wzmocnione do siły 40 tys. ludzi przez ochotników z Turkiestanu. Prócz tych dwóch głównych grup istnieje 25-tysięczna armia petersburska, rozłożona między Kronsztadem a Ładogą (korpus VI). Wreszcie korpusy II i III obsadziły front ww Ural w sile 13 tysięcy ludzi.

BOLSZEWICKIE STOSUNKI W KOPALNIACH CZESKICH. Z Mor. Ostrawy donoszą pod datą 11 bm.: Dziś wieczorem wtargnęła gromada czeskich górników do kancelaryi kierownika szybu Michała w Michałkowicach koło Ostrawy p. Weselyego i oświadczyła mu, iż nie nadaje się na kierownika kopalni i żeby się natychmiast wyniósł. Gdy kierownik wyszedł przed swoją kancelaryę, wsadzili go górnicy na przygotowane taczki i wywieźli za bramę. Usiłowali w ten sposób pozbyć się także jednego inżyniera starszego sztygara, ale ci w porę umknęli. Podobne bolszewickie praktyki zaszły na szybie Jan-Maria w Pol. Ostrawie, na szybie Aleksandra w Małych Kończycach, i całym szeregu innych kopalń, opanowanych przez Czechów.

UPADEK ZAKŁADÓW KRUPPA. Jak donoszą dzienniki szwajcarskich, dyrektorzy zakładów Kruppa oświadczyli delegacyi robotników, że obecnie zakłady nie będą mogły zatrudnić ponad 10.000—12.000 pracowników, ponieważ po okupacyi kraju przez wojska koalicyi ustał prawidłowy dowóz surowca. Oznaczałoby to zupełny upadek tych zakładów, które już przed wojną zatrudniały 36.000 robotników, a podczas wojny około 100.000, jako największe „fabryki śmierci" na świecie. Olbrzymie fabryki w Essen reprezentowały siłę militarną Niemiec; im to zawdzięczały one zuchwałą pewność, że mogą walczyć przeciwko całemu światu. Teraz upadają razem z potęgą militarną Niemiec i los ich podzielą częściowo Kruppowie, najwięksi magnaci militaryzmu. Majątek ich wzrósł niesłychanie podczas wojny: kapitał zakładowy fabryk w Essen podniesiony został do 30 milionów marek, a dochody w r. 1915 i 1916 wynosiły po 100 milionów marek.

NIKOTYNOMANIA. W Neapolu — jak donosi „Corriere della Sera" — odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu pewien młody człowiek, doprowadzony do rozpaczy — jak to stwierdza w liście do władz — brakiem tytoniu, którego od szeregu dni żadną miarą nie mógł dostać. Odebrać sobie życie z powodu braku tytoniu jest może lekką przesadą. Lecz i temu dziwić się nie można. Nikotynomania bywa nieraz tak strasznym nałogiem, jak morfinomania.

Dziennik medyolański wylicza nadto inne jeszcze braki, któremi administracya włoska darzy swych obywateli. To klęska pocztowa przedewszystkiem. Dokucza brak marek, korespondentek i stempli. A więc w państwie włoskiem istnieją już od dłuższego czasu tesame przyjemności pocztowe, któremi ma zamiar obdarzyć nas nasz własny zarząd poczt od dnia 20 stycznia począwszy. Dziwne to, że przewidując reformę znaczków pocztowych nie poczynił odrazu potrzebnych kroków, celem przygotowania zapasów. Czyż rządzić znaczy już u nas poprostu niczego nie przewidywać?

RAJ POCZTOWY. „Temps" donosi telegraficznie z Petersburga: Z dniem 1 stycznia korespondentki i listy zwyczajne, nie przekraczające 15 gr. wagi, przewożone będą bezpłatnie na całym obszarze podległym władzy sowietów.

Gorki został wybrany członkiem sowietu petersburskiego.

KONTROLOR ŻYWNOŚCIOWY HOOVER. Jedną z najbardziej typowych postaci amerykańskich jest bez kwestyi mister Herbert Clarke Hoover, kontrolor żywnościowy Stanów Zjednoczonych. Ciekawe studyum poświęca mu „Correspondent" paryski. Mr Hoover jest to „selfmademan" w pełnem tego słowa znaczeniu, człowiek, który przez siłę swych zdolności stanowi rys charakterystyczny oraz potęgę swego kraju. Urodzony w r. 1874, jako syn biednego farmera w stanie Iowa, zarabiał już od dzieciństwa na chleb, roznosząc bieliznę klientom pralni. Później posłał go ojciec na studya uniwersyteckie do Stanford, gdzie okazał równe zdolności w naukach ścisłych, jak i w literaturze. Wyborny łatynista i znakomity inżynier górniczy ogłaszał poważne prace w obu działach. W 25 roku życia powołał go rząd chiński dla zorganizowania departamentu górniczego. Bunt bokserów przebył w Tientsinie, walcząc dzielnie jako wódz barykady przez 6 tygodni. Następnie objął dyrekcyę bankrutujących kopalni węgla i w ciągu dwóch lat doprowadził je do kwitnącego stanu. Podobnego „cudu" dokonał w r. 1893 w Londynie, co ugruntowało jego sławę, jako „zbawcy" bankrutów. Z wybuchem wojny udał się do Londynu, gdzie zorganizował komisyę dla zaopatrywania Belgii półn. Francyi. W ciągu niewielu tygodni stworzył potężną instytucyę, która przez 4 lata zapewniała dowóz i rozdział żywności 7 milionom Belgów i 3 milionom Francuzów.

Gdy Stany Zjednoczone podjęły wojnę, powierzył Wilson Hooverowi misyę zaopatrywania aliantów w żywność. On to przekonał Jankesów o konieczności racyonowania żywności. Gdy mu ktoś ze znajomych podsuwał razu pewnego rady w kierunku podjętych zadań, odparł: „Wypróbowawszy większą część środków, a przestudyowawszy wszystkie, doszedłem do przekonania, że jedyne rozwiązanie istotne wszelkich trudności podaje ewangelia św. Mateusza, rozdział XV. W rozdziale tym jest mowa o cudownem pomnożeniu chleba i ryb...

REPERTOAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
W piątek, 17 bm.: „Ich czworo" G. Zapolskiej.

W sobotę, 18 bm.: Nowość. „Czaple pióro“, sztuka w 3 aktach D. Niccodemiego.

W niedzielę, 19 bm. popoł.: „Betleem polskie“ L. Rydla; wieczorem: „Czaple pióro“, D. Niccodemiego.

REPERTOAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W piątek, 17 bm.: „Ks. czardasza“.

W sobotę, 18 bm. popoł.: „Damy i huzary“; wieczorem: „Lalka“.

W niedzielę, 19 bm. popoł.: „Królowa przedmieścia“; wieczorem: „Podjazd nieprzyjacielski“.

---

**POPOŁUDNIE DLA DZIECI,** na które złoży się szereg wesołych bajek w interpretacyi znakomitej artystki warszawskiej, Kazimiery Rychterówny, zapowiedziane na niedzielę 19 b. m. w sali »Sokoła«, wywołało wśród naszych »milusińskich« żywe zainteresowanie, czego dowodem szybka sprzedaż biletów w kasie zamawiań p. J. Rudnickiego, Linia A—B. — Początek punktualnie o godzinie 4 po południu. 759

---

## Wszystko p(o)d zemij(ą)

na tym świecie, talent i powodzenie trwa chwilkę tylko jeno — potem trzeba ustąpić miejsca następcom. Ten tragizm codziennego życia, tem dotkliwiej odczuwać się daje twórczej duszy artysty, związanej nierozerwalnymi związkami ze światem zewnętrznym, ze społeczeństwem, które jest wyrocznią jego wartości duchowych, które nagradza i potępia bez apelacyi. Niepodobna uwypuklić tych strasznych zawikłań lepiej, jak to czyni słynny OLAF FOENSS w przepięknym filmie pod tytułem: »DYKTATOR SERC«, który najwytworniejsze kino krakowskie »UCIECHA« wyświetla w bieżącym tygodniu. 762

---

POLSKA KRAJOWA LOTERYA KLASOWA
R. G. O.

Królestwo Polskie od dawna prowadziło własną loteryę krajową, z której dochód przeznaczony był na cele ogólno-krajowe. Pierwsza taka loterya powstała w Polsce w roku 1748; druga, trwalsza, o charakterze urzędowym, założona została w roku 1808 i przetrwała z górą wiek, ostatnio pozostając w rękach rosyjskich. Po ewakuacyi władz rosyjskich zastąpiła ją loterya Rady Głównej Opiekuńczej, jako instytucyi ogólno-krajowej, niosącej pomoc ofiarom wojny. Loterya ta, na razie rozpowszechniona w okupacyi niemieckiej, przeniosła niebawem swój teren na okupacyę austryacką, a obecnie ogarnia całą Polskę, jako największa i najbardziej popularna.

Z dniem 1 lipca zostanie ona upaństwowiona.

Dała ona dotychczas krajowi pod postacią wygranych 30,590.600 marek i pod postacią czystego zysku na niesienie pomocy ofiarom wojny 4,542.607 marek.

Obecnie w pierwszem półroczu r. b. znajdują się w obiegu losy piątej loteryi R. G. O. Jest ich 50.000 z 25.000 wygranych i 51 premij, stanowiących sumę 8,211.000 marek. Wielka wygrana tej loteryi wynosi 300.000 marek, premia główna 200.000 i 50 premij po 5.000 marek, które przypadną w udziale tym graczom, którym w udziale nie przypadnie żadna wygrana, a których trzy ostatnie numery losów kończyć się będą na te same trzy cyfry, które zawierać będzie los, wygrywający główną premię. Ten nowy system premiowania losów niewygrywających jest bardzo ciekawy i urozmaicony. W tym celu wprowadza się pewne zastrzeżenie: premie 5.000-markowe przyznawane są wówczas, gdy główna wygrana nie pada w ostatnim dniu; wtedy bowiem tak premie główne, jak i wszystkie premie mniejsze dodawane są do głównej wygranej i tworzą sumę 750.000 marek.

Losy loteryi R. G. O. są już w sprzedaży. Ciągnienie pierwszej klasy odbędzie się dnia 13 i 14 lutego b. r.

Sprzedaż losów, informacye, oraz ustanowienie kollektorów objęło Zastępstwo Generalne na Galicyę i Śląsk w Krakowie, ulica Kołłątaja l. 6. 718

---

**Z AKADEMII HANDLOWEJ.** P. Jan B o r u c h, rodem z Tarnowskiego, uzyskał absolutoryum z ukończenia 4-letniej Akademii handlowej. 736

---

# Dymisya gabinetu Moraczewskiego.

## Paderewski premierem.

Warszawa, 17 stycznia. (PAT). **W czasie obrad Rady ministeryalnej około godziny 9-tej wieczorem przyjechał Piłsudski w otoczeniu kancelaryi gabinetowej i adjutantów i odbył krótką konferencyę w pałacu namiestnikowskim z prezydentem ministrów Moraczewskim. Potem prezydent ministrów otrzymał następujące pismo:**

Do p. Jędrzeja M o r a c z e w s k i e g o, prezydenta ministrów:

**Przychylając się do przedstawionej mi przez pana prośby o dymisyę i uznając słuszność przytoczonych w niej motywów, zwalniam pana z urzędu prezydenta ministrów wraz z całym gabinetem i wyrażam zarówno panu, jak wszystkim ustępującym ministrom pełne uznanie za ofiarną pracę w przełomowej chwili utrwalenia podstaw republiki polskiej.**

**Jednocześnie mianuję prezydentem ministrów p. Ignacego P a d e r e w s k i e g o, któremu zechce pan przekazać czynności urzędowe.**

Warszawa, dnia 16 stycznia. **Józef Piłsudski.**

---

## Prośba gabinetu o dymisyę.

**Warszawa, 17 stycznia (PAT).** Prośba gabinetu o dymisyę brzmiała:

Naczelniku Państwa!

Historya ostatniego stulecia wytworzyła tak głęboką nieufność między klasami społecznemi w Polsce, że w momencie odrodzenia bytu państwowego naszego narodu okazało się niemożliwem utworzenie rządu, skupiającego reprezentantów wszystkich warstw społecznych do wspólnej pracy.

My, reprezentanci polskich chłopów, robotników i inteligencyi zostaliśmy wezwani do objęcia rządu nie dla tego, jakobyśmy posiadali na to największą wiedzę, zdolności i umiejętności, ale dla stwierdzenia, że nadszedł czas naprawy błędów wiekowych, że nowoczesne państwo polskie rządzić się musi zasadą sprawiedliwości społecznej wobec tych, którzy w programie Polski zupełnie do praw nie byli dopuszczeni i że lud polski dojrzał do przejęcia na siebie obowiązków utrzymania i obrony republiki polskiej i związanych z tem praw.

Obejmując rządy w Polsce, zdawaliśmy sobie sprawę z tego, jak ciężkie bierzemy na siebie obowiązki i wiedzieliśmy, że Polska, rozdarta na wiele części, zniszczona przez szalejącą na jej ziemiach wojnę, zessana do szpiku kości przez złowrogą gospodarkę okupujących ją armij niemieckich, austryackich i rosyjskich, nie posiadająca ani własnego aparatu państwowego, ani skarbu, ni wojska, szarpana przez namiętne wybuchy walk partyjnych wymaga nieludzkiego wysiłku, aby z tej nędzy, głodu, cierpień i chaosu mogło się wyłonić i utrwalić urzeczywistnienie przyświecającego nam ideału: Niepodległej, nowocześnie zorganizowanej, a więc ludowej republiki polskiej.

Ten potrzebny zbiorowy wysiłek może stworzyć tylko wola narodu: Wola narodu wypowiedzieć się może tylko w instytucyi, wybranej przez cały naród, tylko w sejmie. W bardzo krótkim czasie przygotowaliśmy w zupełności zwołanie sejmu. Wybory, rozpisane na najdemokratyczniejszej podstawie, rozstrzygną w dniu 26 bm. walkę o władzę w Polsce. Pierwsze posiedzenie sejmu może się odbyć przed upływem połowy lutego. Najważniejsze więc nasze zadanie spełnione. Poza tem staraliśmy się wykonać wszystko możliwe dla zorganizowania państwa, łączenia rozdartych jego części, usunięcia i łagodzenia bezrobocia, walką z lichwą artykułami pierwszej potrzeby, przez obronę pracy i ochronę społeczną.

Wszystko to zrobiliśmy lepiej i prędzej niż by to był w stanie zrobić jakikolwiek rząd w tych warunkach, w jakich pracowaliśmy i stosunkowo w tak krótkim czasie nie dając się ani na chwilę unosić partyjnemi namiętnościami, zachowując pokój i zimną krew wobec szalejących przeciw nam ataków zarówno z prawej jak i z lewej strony.

Nie łatwe to bowiem rządy państwem, w którem posiadający bogaci odmawiają płacenia podatków, bojkotujących pożyczkę państwową, wprowadzają sabotaż na wszystkich polach gospodarki państwowej, uprawiają lichwę artykułami codziennej potrzeby, sprzedają i wywożą żywność za granicę. Koła te nie cofają się nawet przed zamachem na członków rządu, godzą nie tyle w obecny rząd, ile w samą ideę rządu i w państwo polskie a robią to w chwili, gdy pod Lwowem toczy się zacięty bój, gdzie ze wschodu grozi nam zalew wojsk rosyjskich, stojących już w Wilnie, gdzie na zachodzie zbiera się niemiecka armia do ponownej okupacyi naszego kraju. Przez odmowę państwu wszelkich środków w chwili, gdy ojczyzna w niebezpieczeństwie, koła te utwierdzają ujemny sąd bezstronnych ludzi o szczerości ich krzykliwego patryotyzmu.

Innymi środkami i innemi metodami walki dąży do tego samego celu, do anarchii w Polsce, ta grupa, która hasła czerpie ze zamętu na wschodzie Europy. Wodzowie tej grupy powinni wiedzieć, że urzeczywistnienie ich haseł w chwili obecnej musi przynieść ze sobą anarchię, to jest niesłychane wyniszczenie przedewszystkiem całej klasy roboczej i włościańskiej. — Anarchia podkopie wprawdzie w pierwszej linii klasę posiadającą ale tylko po to, aby natychmiast utworzyć nową, równie jak dawna nieliczną warstwą rządzącą despotycznie. Wśród tych dążności, tak zwodnych w skutkach, choć tak skrajnie rozbieżnych w swoich zamiarach, praca rządu była nadzwyczaj trudna. Szybkie zwołanie sejmu to jedyne wyjście z tych trudności.

Ale i ten nie będzie w stanie uspokoić kraju i rozpocząć w nim twórczej pracy, jeżeli Polska nie będzie miała zapewnionych środków, koniecznych dla jej życia państwowego.

W Polsce brak chleba, odzieży maszyn, broni i pieniędzy. Środki te musi rząd uzyskać zaraz, jeszcze przed zwołaniem sejmu, aby odjąć mu na czas pierwszych miesięcy jego obrad troskę o zaspokajanie koniecznych potrzeb dnia i przez to umożliwić pracę do konstytuanty. Nie posiadając tych środków u siebie wewnątrz kraju, albo mając ich za mało, albo też nie mogąc ich otrzymać wskutek złej woli posiadających, albo rozporządzających niemi, musi Polska szukać ich za granicą. Rząd obecny napotkał na poważne trudności dla ich uzyskania. Takie trudności dałyby się usunąć, na to potrzeba dłuższego czasu; a sprawa nie cierpi zwłoki.

Rząd, nie bojkotowany przez posiadających, może znajdzie się w szczęśliwszych od nas warunkach i potrafi od razu usunąć te trudności, które nas skłaniają do prośby o przyjęcie dymisyi gabinetu.

Warszawa, dnia 16 stycznia.

Prezydent ministrów **Moraczewski.**

---

## Misya zagraniczna we Lwowie.

**Lwów, 17 stycznia.** (PAT). Misya angielska polityczna z pułkownikiem Wade na czele dziś wieczorem przybyć ma do Lwowa. Jutro przybędzie **misya wojskowo-polityczna francuska, wysłana z ramienia koalicyi.** Misya amerykańska, która bawiła we Lwowie w sprawie żywnościowych, wczoraj już wyjechała ze Lwowa.

## Delegacya polska w Paryżu.

**Paryż,** 17 stycznia (Tel. wł.) »Temps« donosi o przybyciu czterech delegatów Piłsudskiego do Paryża celem **nawiązania stosunków dyplomatycznych z rządem francuskim.** W skład delegacyi wchodzą dr Kazimierz D ł u s k i, jako przewodniczący, dr Michał S o k o l n i c k i, znany historyk, jako sekretarz, rotmistrz D ł u g o s z e w s k i i prof. S u j k o w s k i, ceniony geograf. Delegacyi towarzyszy szereg sekretarzy i wojskowych, których mundury były przedmiotem ogólnej ciekawości. Delegatów powitał na dworcu adjutant Piłsudskiego, por. Hempel, otoczony **reprezentantami stowarzyszeń polskich** i kolonii polskiej w Paryżu, oraz licznym szeregiem **żołnierzy i oficerów polsko-francuskich** w jasno-błękitnych mundurach i **polsko-amerykańskich** w mundurach ciemno-fioletowych.

»Temps« zamieszcza dwukrotnie krótkie wywiady z p. Sokolnickim, dodając, że celem delegacyi jest **notyfikacya powstania państwa polskiego** rządom koalicyi i oświadczenie, że **Polska uważa się za integralną część ententy.** Nadto zamierza delegacya wejść w porozumienie z polskim Komitetem Narodowym w Paryżu.

## Polska Odyssea.

**Medyolan 17 stycznia.** (Tel. wł.) „Corriere della Sera“, **który** poruszył sprawę **żołnierzy polskich,** internowanych pod Medyolanem w Sesto S. Giovanni, donosi, że władze wojskowe zajęły się obecnie przychylniej ich losem i niebawem **ułatwią im powrót do ojczyzny** w warunkach możliwie najdogodniejszych. Zwłokę spowodowały nie trudności biurokratyczne, lecz starania rządu włoskiego, by żołnierzom polskim w przejeździe przez Austryę oszczędzono tych wszystkich niespodzianek, na jakie narażone są wojska, wracające z pola w pełnem uzbrojeniu przez kraje obce i nieprzyjazne.

## Krążownik angielski w Gdańsku

Dzienniki angielskie przynoszą następujący telegram agencyi Reutera:

**Amsterdam,** 4 stycznia. Wedle dzisiejszej depeszy »Rhein. Westf. Ztg«, krążownik angielski »Goodwood« **przypłynął dzisiaj do Gdańska,** mając na pokładzie misyę marynarki angielskiej, mającej zwiedzić doki, łodzie podwodne w budowie i wielkie warsztaty okrętowe w Schichau. Dwa krążowniki amerykańskie przypłynęły też do Gdańska we czwartek.

## Dr Kramarz jedzie do Paryża.

**Praga,** 17 stycznia (PAT). Prezydent ministrów dr Kramarz **wyjeżdża dzisiaj specyalnym pociągiem do Paryża.**

## Plądrowania w Czasławie.

**Praga,** 17 stycznia. Jak donosi »Czech«, wywiązały się w Czasławie w sobotę plądrowania na tak wielkie rozmiary, że policya i wojsko były bezsilne. **Tłum splądrował i zdemolował szereg sklepów.** Wojsko strzelało kilka razy w powietrze, co na tłumie nie wywarło żadnego wrażenia. Wieczorem zamknięto teatr, kina i lokale publiczne. Ponieważ władze obawiały się ponownych plądrowań w niedzielę, więc wszystkie wejścia do miasta obsadziły patrole wojskowe.

## Paszporty do Czech.

**Wiedeń,** 17 stycznia (PAT). Władze czeskie zwracają uwagę publiczności na nieodzowność paszportów. Zarządzenia paszportowe weszły w życie w nocy z 15 na 16 bm. Podróżnych, którzy tej nocy jechali bez paszportów, wysadzono z pociągu w Morawskiej Ostrawie.

## Zajęcie Marmaros-Sziget przez Rusinów.

**Budapeszt,** 17 stycznia (PAT). **Ukraińcy wmaszerowali do Marmaros Sziget.** Przybyli oni wzdłuż linii kolejowej Stryj—Munkacz, na której przed kilku dniami obsadzili gminę Welocs. Rumuni stoją na południe od Marmaros Sziget koło Bartfalva.

**Ostrawa Morawska, 17 stycznia. »Oest. Morgenzeitung«** donosi z Budapesztu:

Jak donosi »Az Est« pod datą 15 b. m., wojsko ukraińskie wkroczyło do Marmarosz Sziget. Komendant ukraiński ofiarował węgierskiemu komisarzowi rządowemu pomoc dla zapobieżenia zajęciu miasta przez Polaków lub Rumunów. Wojsko rumuńskie dąży również do Marmarosz Sziget. Ukraińcy rozwinęli już agitacyę, ażeby skłonić tamtejszych Rusinów do oświadczenia za połączeniem się z Ukrainą. Na dzień 21 b. m. zwołano zgromadzenie narodowe, które ma ogłosić przyłączenie do Ukrainy ruskich komitatów węgierskich.

**»Az Est« twierdzi, że Polacy zażądali od Węgrów broni i pociągów** pancernych do walki z Ukraińcami.

Dnia 15 b. m. przed południem wkroczył oddział ukraiński do Marmarosz Sziget, gdy główna siła ukraińska dotarła do Nagy Bocsko, odległego o 12 kilometrów od Marmarosz Sziget. Komendant rumuński miasta oświadczył, że tego samego dnia wkroczą Rumuni do miasta i jeżeli Ukraińcy nie cofną się dobrowolnie, zostaną siłą wyparci. — Komendant ukraiński zwrócił się o wskazówki do Stanisławowa, skąd otrzymał rozkaz pozostania w Marmarosz Sziget. **Spodziewane są walki pomiędzy Ukraińcami a Rumunami.**

## Wydalenie uchodźców z Budapesztu.

**Wiedeń,** 17 stycznia (PAT). »Reichspost« donosi, że w najbliższym czasie wydalonych ma być z Budapesztu przeszło 300 tysięcy osób, między tymi **15 tysięcy, pochodzących z Galicyi.**

## Zarządzenia przeciw bolszewikom.

**Wiedeń,** 17 stycznia (Telef.) »N. Fr. Presse« donosi z Budapesztu:

Francuski generał Berthelmy i angielski major Smitr **przyjechali** wczoraj z Salonik do Budapesztu i **odbyli konferencyę z ministrem** wojny Festtiksem, **później zaś konferowali z** bawiącą w Budapeszcie misyą amerykańską. Konferencye te dotyczyły zarządzeń przeciw bolszewikom.

## Uwięzienie agitatora bolszewickiego w Budapeszcie.

**Budapeszt,** 17 stycznia (PAT). Uwięziono tu niejakiego Samuellego, który podawał się za dziennikarza. **Był on pierwszym prywatnym sekretarzem Lenina a teraz organizował na Węgrzech agitacyę bolszewicką.**

## Foch żąda nowych dostaw z Niemiec

**Trewir,** 17 stycznia (PAT). Biuro Wolffa donosi:

Marszałek F o c h postawił następujące warunki przedłużenia zawieszenia broni o jeden miesiąc:

**Za karę za niedostarczenie wyznaczonej ilości lokomotyw i wagonów w oznaczonym czasie oddadzą Niemcy jeszcze 500 lokomotyw i 19 tysięcy wagonów, z tego 4 tysiące najnowszego typu dla Alzacyi i Lotaryngii.**

Aby umożliwić odbudowę życia gospodarczego w prowincyach zniszczonych, **dostarczą Niemcy maszyn i narzędzi rolniczych** wraz z częściami zapasowemi, któreby starczyły na 18 miesięcy, a mianowicie: 400 pługów parowych, 650 siewników, 650 maszyn do rozrzucania nawozu, 650 pługów zwykłych, 650 pługów »Brabant«, 7.500 bron, 2.500 bron nożowych, 2.500 walców stalowych, 1.500 walców Crokill, 2.500 maszyn do koszenia trawy, 2.500 maszyn do przerzucania siana, 3.000 kosiarek. Wszystko to **niezależnie od obowiązku zwrócenia materyału, zabranego przez Niemców w prowincyach, które niegdyś okupowali.**

Nadto żąda Foch ukarania wszystkich osób w Niemczech, które winne są przeciwnego prawu traktowania jeńców wojennych.

## Wywóz złota z Berlina.

**Wiedeń,** 17 stycznia. (Telef.). »Abend« donosi z Berna:

Z Paryża donoszą: Cała prasa francuska uznaje za słuszne żądanie marszałka Focha co do przewiezienia zapasów złota z Berlina, które należy zabezpieczyć przed bolszewikami.

---

## Rozruchy głodowe w Petersburgu.

**Wiedeń,** 17 stycznia (Telef.) »N. W. Journal« donosi ze Sztokholmu:

Z Petersburga nadchodzą straszne wiadomości. **Były krwawe rozruchy głodowe.** W demonstracyach głodowych biorą udział dziesiątki tysięcy mieszkańców. Wojska bronią tłumią ekscesy, wyszczególniają się przytem wojska bolszewickie, złożone z Chińczyków.

## Interwencya koalicyi w Rosyi.

**Wiedeń,** 17 stycznia (Telef.) »Telegraf« donosi z Berna:

Pisma włoskie donoszą, że koalicya zgodziła się na to, aby cztery rządy antybolszewickie w Rosyi wysłały swoich delegatów na konferencyę pokojową do Paryża. Kwestya interwencyi w Rosyi będzie prawdopodobnie załatwioną w myśl żądań Lloyd Georgea, który domaga się energicznego wystąpienia przeciw bolszewikom w Rosyi.

## Czesko-słowackie wojska w Rosyi.

**Praga** 17 stycznia. (Tel. wł.) „Wiadomości Czeskosłowiańskie“ donoszą, że wojska czesko-słowackie w Rosyi składają się z 10 pułków piechoty (noszących różne nazwy historyczne lub etnograficzne, wśród nich siódmy zwie się „Tatrzański“, ósmy „Śląski“), z dwóch brygad artyleryi, pułku saperów, dwóch dywizyj kawaleryi, kompanii szwoleżerskiej i trzech pociągów sanitarnych. Nadto znajduje się na M. Czarnem flota, złożona z trzech okrętów, żeglujących pod flagą czesko-słowacką, która nadto powiewa oficyalnie w wielu miastach Syberyi.

## Zasady pokoju światowego.

**Wiedeń,** 17 stycznia. (Telef.). »Neue Freie Presse« donosi z Genewy:

»Journal de Geneve« podaje, że Anglia Francya i Ameryka zgodziły się ostatecznie na następujące zasady pokoju światowego:

1) We wszystkich sprawach ogólno-europejskich ma nastąpić porozumienie między Anglią a Francyą.

2) Anglia nie godzi się na jakiekolwiek ograniczenie swej potęgi morskiej.

3) Zasada utworzenia związku narodów przyjętą będzie przez wszystkie mocarstwa europejskie.

4) Koalicya, porozumiawszy się co do warunków pokoju, zawiadomi o nich Niemcy, żądając przyjęcia ich bez zmiany.

---

## Nagły zgon pułkownika House.

**Wiedeń,** 17 stycznia (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Hagi, iż z Paryża nadeszła tam wiadomość iskrowa **o nagłej śmierci pułkownika House, męża zaufania prezydenta Wilsona.** Szczegółów brak.

---

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

---

## 30-letnia

inteligentna wdowa z dwoma chłopczykami lat 8 i 10, z powodu wielkich trudności aprowizacyjnych, zrujnowana materyalnie przez wojnę, poszukuje posady samoistnej zarządczyni w zamożnym dworze za mieszkanie i utrzymanie. Zgłoszenia pod „Samoistna" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 502 1 3

## Szofer

dzielny, z kilkuletnią praktyką, obeznany z wszelkiemi naprawami, posiadający maturę, mogący być pomocnym w innych pracach, poszukuje posady. Zgłoszenia: Kwiatkowska, Sanok, ul. Rymanowska l. 123 Galicya. 504

## Pomocnik zegarmistrzowski

zdolny, sumienny, z dobrej rodziny, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „Uczciwy" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 505 1 2

## Przystojna

młoda osoba zajmie się całem gospodarstwem u samotnego mężczyzny. Zgłoszenia pod „Pracowita" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 507

## Młoda, inteligentna osoba

poszukuje posady do zarządu domu u samotnego mężczyzny lub wdowca z dziećmi. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „Posada". 508

## Powóz

półkryty, prawie nowy, na gumach, pierwszorzędnej fabryki wiedeńskiej, do sprzedania. Wiadomość: ul. Krupnicza 12, u stróża. 509 1 2

## Auto ciężarowe

w stanie zdatnym do użytku, kupi zaraz Spółka rolniczo-handlowa „Jutrzenka" w Bochni. 447 1 2

## Szukam 2—3 pokoi

z kuchnią lub kuchenką gazową, kompletnie urządzonych. Za czystość i całość urządzenia ręczę. Zgłoszenia pod „A. B. L." do Biura dzienników J. Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska 9. 510 1 3

## Poszukuje posady

gospodyni domu, panna, pracowita, oszczędna, miłej powierzchowności, lat 27, w mieście lub na wsi, przy rodzinie lub samotnej osobie, także na probostwie. Dotąd prowadziła samoistnie gospodarstwo przez lat kilka. Czas próby i warunki umowy za obopólną zgodą. Fotografia na żądanie. Zgłoszenia pod adresem: Radomsk poste restante pod literami A. Z. za okazaniem kwitu inseratowego. 493 1 3

## Rygorozant

praw wstąpi na praktykę notaryalną w Galicyi lub Królestwie. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków przyjmuje Jakób Witek, Biadoliny Szlacheckie koło Tarnowa. 497 1 2

## ORGANISTA

kawaler, lat 27, poszukuje posady. Zgłoszenia: Jan Gąsiorek, w Wrocimowicach, poczta Działoszyce pow. Miechów, gub. kielecka. 498 1 3

## Potrzebny

pomocnik geometry wykwalifikowany na dogodnych warunkach. Oferty nadsyłać: Miechów, księgarnia Masłowskiego dla „geometry". 511 1 3

## Gospodarstwo

45 morgów, budynki, inwentarze, zasiewy i zapasy plonów, 7 klm. od stacyi kolejowej, 3 mile od Tarnowa, z powodu stosunków rodzinnych zaraz do sprzedania. Warunki bardzo korzystne. Zgłoszenia pod J. J. K. poste rest. Kamień (via Rudnik nad Sanem. 513

**Leśnik** egzam., rz.-kat., lat 37, zdrów, energiczny, służbista, tartacznik, praktyk w wszystkich gałęziach, wchodzących w zakres leśnictwa, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Hermina Czermak, Biała, ul Hałcnowska, 15. 514 1 3

## Panna

z maturą gimnazyalną i kursem handlowym, z dłuższą praktyką biurową, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia: Jurkiewicz, Nowy Sącz, Grodzkie. 515 1 2

## Dla Francuzki

pokój w zamian za lekcyę i konwersacyę. Wiadomość: Dietla L. 111, 3 piętro. 518 1 2

## KTOBY

mógł udzielić wiadomości o byłym nadp. Julianie Glatmanie, zechce donieść za wynagrodzeniem Franciszkowi Kawie, Łubiczko, p. Grębosz w 1. 520

## Leśnik egzam.

Polak, lat 37, z praktyką w pierwszorzędnych majątkach, obeznany z prawem, tartaku, zwolniony obecnie z wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Leśnik 13" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 374 2 3

## 50 kg cukru

dam tej osobie, która wyszuka w Krakowie od dnia 1 lutego lub 1 marca 1919 r. mieszkanie, złożone z 3 ewentualnie z 4 pokoi, łącznie ze wszystkiemi ubikacyami, na I lub w ostateczności na II piętrze, w okolicy zdrowej, o ileby to możliwem było, z widokiem na planty. Odnośne wiadomości proszę wysłać listem poleconym pod adresem: (Królestwo Polskie), Ziemia Kielecka, Kazimierza-Wielka, poczta Działoszyce. J. Kontrymowicz. 305 3 3

## Były kupiec

straciwszy majątek z powodu służby wojskowej, pracownik pierwszorzędnych firm, poszukuje posady jako kierownik handlu, lub pomocnik w dziale korzennym, delikatesów lub piwnicznym. Zgłoszenia pod A. Z. poste restante Mszana Dolna. 522 1 3

## Kupuję garderobę

męską, używaną. Napisać korespondenkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 437 1 20

## Legionista-handlowiec

lat 24, poszukuje posady kierownika Składnicy Kółek rolniczych, lub też przyjąłby jakiekolwiek stanowisko w przedsiębiorstwie odbudowy kraju. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod Kellerczyk. 526 1 3

## Ekonom

ze szkołą rolniczą, dłuższą praktyką, wzorowy gospodarz, dobry hodowca inwentarzy, z chlubnemi świadectwami, szuka posady zaraz. Zgłoszenia pod „Rolnik Cyran" poste restante Chrzanów. 527 1 2

## Mundantki

początkującej, piszącej na maszynie, poszukuje kancelarya adwokacka. Zgłoszenia z podaniem wymagań i adresu przyjmuje do 20 b. m. pod „Kancelarya" Administr. „N. Reformy". 525

## Fortepian

używany, okazyjnie do sprzedania. Ul. Wolska 7, skład fort. Heleny Smolarskiej. 528 1 8

## Handlowiec

obejmie posadę ekspedyenta lub kierownika Składnicy lub wydzierżawi koncesyę lub handel delikatesów. Zgłoszenia pod „Pomocnik 26" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 530 1 2

## Ożenię się

z wesołą, sympatyczną panną lub młodą wdową, posiadającą 200.000 kor. lub odpowiednią realność. Liczę 27 lat i posiadam tyleż gotówki. Zgłoszenia możliwie z fotografią przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „Arbiter elegancyi". 531 1 3

## DO PRALNI

na prowincyi poszukuje się osoby, umiejącej prasować fabrycznie kołnierzyki i mankiety męskie, oraz znającej się na chemicznem praniu. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków: Limanowa, Pilecka. 532 1 3

## SŁUCHACZKA

II-go roku chemii technicznej poszukuje natychmiast odpowiedniej praktyki. — Zgłoszenia: 4/5 W. Z., poste rest. Sanok. 534

## Zakład fotograficzny

kupię lub wezmę w dzierżawę w większem mieście lub na prowincyi. Zgłoszenia: J. Krzanowski, fotograf, Przemyśl, ul. 3 Maja, 51. 535 1 2

## Akademik

doświadczony guwerner, znający języki obce, poszukuje lekcyi na prowincyi. — Zgłoszenia: Waleryan Pralsner, Sieniawa koło Jarosławia. 536 1 2

## Osoba

inteligentna, poszukuje zaraz posady do prowadzenia gospodarstwa, zna się także na szyciu. Zgłoszenia pod „Gospodyni 200" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 545

## Poczta

$^1/_4$ w Galicyi zachodniej, z jazdą i dodatkiem manipulacyjnym, do zamiany na filię tylko w wielkiem mieście ze szkołami, jak Kraków, Tarnów, Biała-Bielsko. — Tu kolej w miejscu, aprowizacya zapewniona, pomieszkanie obszerne; ogród i pole. — Zgłoszenia pod Poczta przyjmuje Admin. „N. Reformy". 560 1 2

## Magister

z pięcioleciem, poszukuje posady. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje Magister Finder „Pharma" Kraków, ul. Długa, 5. 538 1 5

## Do sprzedania

około 4000 kilogramów kworków do tuczenia nierogacizny. Bliższa wiadomość u p. Markusa Teppora, Podgórze, ul. Józefińska 29, jako kierownika topiarni łoju Karola Wolfa. 579

## Mleko !

Pp. Producenci i dostawcy z Królestwa i Galicyi, którzy mają zbędne mleko, zechcą, celem dostawy tegoż do Krakowa wnieść swoją ofertę do dyrekcyi mleczarni Łuczanowickiej, Kraków, ul. Czarnowiejska 70. (Tel. 590). 572 1 6

## Elektro-maszynista

kawaler, poszukuje posady. Zna się doskonale na maszynowej konstrukcyi i świetle elektrycznem. Wład. Mierosławski, Kraków, ul. Mikołajska 14, I p., u p. Melinkiewicz. 567 1 2

## Do sprzedania realność

w oddaleniu 3 km od Rynku, obejmująca dom murowany o trzech pokojach z kuchnią, stajnię, wozownię i ogród. Całość około 450 sążni. Niezależnie od kupna możliwą jest dzierżawa kilkunastu morgów gruntu. Wiadomość: Kraków, XVIII, ul. Warszawska l. 56. 550 1 3

# MŁYNY

**gospodarskie** z kamieniami naturalnymi lub szmirglowymi, **śrutowniki** ręczne i kieratowe, **wrzeciona do młynków, transmisye i koła pasowe, łożyska, stojaki, przyrządy** do podnoszenia kamieni młyńskich poleca do natychmiastowej dostawy

**Syndykat rolniczy w Krakowie.**

596 1 5

Polskie Główne Biuro kupna i sprzedaży realności, will, folwarków, lasów

# Jan Ropski

**w Krakowie ul. Szewska l. 5**

kupuje i sprzedaje realności, wille, dobra, lasy i. t. d
Adres dla telegramów: Ropski Kraków. Telefon Nr 2948
Biuro otwarte cały dzień od 8-mej rano do 8-mej wieczór
27 12 15

## Wojskowe regulaminy i instrukcye.

| | koron |
|---|---|
| Nauka bicia się na bagnety | —·80 |
| Pieszy patrol wywiadowczy | 1·30 |
| Podręcznik artyleryi II | 4·— |
| Polowa służba saperska | 3·60 |
| **Przepisy obowiązujące w wojsku polskiem** | |
| I. Piechota, musztra formalna, szkoła walki | 4·— |
| II. Regulamin musztry dla karabinów maszynowych | 3·60 |
| III. Obowiązki sierż., podofic., i t. d. Artykuły wojenne | 8·— |
| Podręcznik administr. i gospodarki komp. i t. d. | —·80 |
| Przepisy o powinnościach żołnierzy i t. d. | —·50 |
| **Regulamin wewnętrzny:** | |
| A—1. Zasady służby | —·60 |
| A—2. Służba koszarowa i garnizonowa | —·60 |
| A—3. Służba wart | 1·— |
| A—5. Służby szczególne | 1·— |
| Instrukcya strzelecka i t. d. | 1·— |
| Regulamin wojsk pieszych. Musztra | 4·— |
| „ jazdy kawaleryi | 14·— |
| Skarbczyk legionisty | 2·— |
| Zasady administracyi wojennej: Część I. | —·80 |
| „ „ „ Część II. | —·80 |
| „ „ „ Część III. | 3·50 |

46 oraz obfita literatura wojskowa do nabycia 6 10

**w Centralnem Biurze wydawnictw N. K. N. Kraków, ul. Gołębia l. 20 i we wszystkich księgarniach.**

Wysyłki pocztowe uskutecznia się jedynie po nadesłaniu należytości oraz porta i na ryzyko zamawiającego.

# Grunta przemysłowe

w Wielkim Krakowie z torami przemysłowemi ma na sprzedaż „Płaszów, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie". Informacyi udziela biuro spółki, ul. Poselska l. 20 i kancelarya adwokata dra Nitscha, Rynek 44. 33 12 20

## Parowa fabryka stolarska

# Braci Tabor w Bochni

wykonuje wszelkie roboty dla odbudowy kraju, jak okna, drzwi, bramy, urządzenia szkolne, ławki, stoły, szafy, urządzenia biurowe, sklepowe wiejskie, oraz drzwi izolacyjne z papą do sztucznej suszni do cegielni. 71 4 6

# PIĘĆDZIESIĄT PIEŚNI NA FORTEPIAN

**Z PODŁOŻONYM TEKSTEM**

**ZEBRAŁ EDMUND WALTER**

ALARY J.: „Cudzoziemiec". — BARTHELS A.: „Pod pantoflem", „Ideały", „Oj, ten Mazur!". — BIZET G.: „Habanera". — BRAGA: „Śpiewka Neapolitańska", „Canzonetta Napolitana". — CHOPIN FR.: „Zakochana", „Marzenie", „Pierścień", „Życzenie", „Moja pieszczotka". — COOTE C.: „Moja królowo!". — FILIPPI F.: „Czemu?". — FLOTOW: „Marta" (Wyjątek z Finału), „Marta" (Już wiosna wróciła). — GASTALDON S.: „Pieśń zakazana". — HALEVY: „Żydówka" (Arya). — KOMOROWSKI J.: „Kalina", „Nowa miłość", — KREBS C.: „Do niej". — LUBOMIRSKI K.: „Nigdyż?". — MONIUSZKO ST.: „Dumka", „Krakowiak", Dwie zorze", „Grajek", „Gdyby rannem słonkiem". — „Kozak", „Krakowiaczek", „Kum i kuma", „Pieśń wieczorna", „Pieśń wojenna", Pieśń z opery „Halka", „Piosenka żołnierza", (Z dramy: „Piękna kobieta"), „Prząśniczka", „Sokoły", „Tułaczka", „Wędrowna ptaszyna", „Złota rybka". — OFFENBACH: „Opowieści Hoffmana". — PALADILHE E.: „Przy mandolinie". — RADWAN A.: „Kruk". — REICHARDT AL.: „O oczko me! o gwiazdko ma!". — SCHUBERT FR.: „Dziewczę i śmierć", „Serenada", „Wędrowiec", „Polna różyczka". — SCHUMANN R.: „Nie ronię łez". — WAGNER R.: „Tannhäuser". — WALLACE W.: „Maritana".

**CENA 12 KORON**

**NAKŁAD KSIĘGARNI POLSKIEJ**

**BERNARDA POŁONIECKIEGO**

82 **WE LWOWIE** 8 10

# Ministerstwo skarbu

Urząd pożyczek państwowych i Skarbu narodowego,
Warszawa, ul. Marszałkowska 154.
Przyjmujemy wpłaty na

**polską pożyczkę państwową**

oraz ofiary na 72 2 0

**Skarb narodowy**

# Ważne P. T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych, oraz braku wagonów

**najwyższy czas zamawiać obecnie**

pod zasiewy jesienne i wiosenne z braku innych nawozów, by takowe na czasie otrzymać, **kainit, sole potasowe** wysokoprocentowe, **gips** nawozowy, bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby. Dostarcza tylko całemi wagonami przesyłek każdego gatunku. 34 10 20

**Materyały budowlane:**

wapno, cement, gips murarski i sztukaterski, dachówka asbestowa »Asbit« i t. p. — Wszystko tylko w ładunkach całowagonowych z szybką dostawą poleca

**Firma JAN BODUCH**

Hurtowna sprzedaż, oraz skład nasion i nawozów sztucznych, **Żywiec, Rynek 22,** obok kościoła farnego.

# BANK PRZEMYSŁOWY

**FILIA W KRAKOWIE**

zawiadamia, że wobec zmiany stosunków pieniężnych liczyć będzie, począwszy od 1-go stycznia 1919 roku, tytułem oprocentowania **w rachunkach bieżących** po stronie czynnej 2% w stosunku rocznym.

Od kwot, które z góry związane zostaną na czasokres trzymiesięczny, obliczać będzie bank $2^1/_2$%, zaś przy zamknięciu sześciomiesięcznem 3% w stosunku rocznym. — Nie wyklucza to jednak możliwości wcześniejszej dyspozycyi rachunkiem za potrąceniem odpowiedniego dyskonta.

Z powodu obecnych anormalnych stosunków komunikacyjnych osobnych zawiadomień do poszczególnych klientów bank wysyłać nie będzie. 291 5 5

Kraków, dnia 1-go stycznia 1919 r.

**Dyrekcya.**

# Młynki

**do mielenia kości, młynki do zboża, parniki** do karmy, **sieczkarki** do karmy dla drobiu, **wiaderka, wagi dziesiętne** i inne poleca do natychmiastowej dostawy

**Syndykat rolniczy w Krakowie.**

595 1 5

## OGŁOSZENIE.

Miejski Urząd Zdrowia potrzebuje młodego, energicznego **lekarza,** obeznanego ze zwalczaniem chorób zakaźnych na przeciąg 4—5 miesięcy. Warunki płacy bardzo korzystne.

Prócz tego potrzebuje się **2 medyków** i **2 medyczek** do pomocy przy zwalczaniu chorób zakaźnych.

Kandydaci zgłaszać się mają w Miejskim Urzędzie Zdrowia, Magistrat, ul. Poselska 12, parter, od godziny 12—1 w południe. 564 2 3

Kopalnia ołowianki i galmanu

# „MATYLDA"

**w Kątach** koło Chrzanowa

poszukuje werkmistrza i stygara maszyn, buchaltera-rachmistrza i stygara. Reflektanci narodowości polskiej z odpowiedniem wykształceniem praktycznem, jak i teoretycznem, zechcą się zgłosić pisemnie, załączając odpisy świadectw, do Dyrekcyi kopalni „Matylda" w Kątach. 284 2 5

## Były słuchacz

Akademii eksportowej wiedeńskiej (Allgemeine Abteilung, I Jahrgang), z 3-miesięczną praktyką poszukuje pracy w większem przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem w Królestwie. Zgłoszenia: Józef Wójcik, Żurawiczki, p. Przeworsk. 587 1 3

## Tartak parowy:

Maszyna lokom. PH. 45,
I gater 30 cali grub.,
II gater 18 cali grub.,
cyrkularka, pendłówka
oraz światło elektryczne zaraz do nabycia. — Zgłoszenia pod S. G. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 588 1 3

## Poszukuje się

w śródmieściu lub w sąsiednich dzielnicach pomieszkania, składającego się z 3—6 pokoi, kuchni z przynależnościami. Pośrednikom sute wynagrodzenie. Ewentualnie kupię całe ich urządzenie. Zgłoszenia pod „Pomieszkanie w śródmieściu" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 604 1 3

## Potrzebna

do obsługi, 30-letniego wdowca urzędnika i dwojga dzieci, panna lub wdowa do lat 25, umiejąca krawieczyznę, od godz. 8 rano do 6 wieczór. Dam całodzienny wikt, 60 K miesięcznie, niedziele i święta wolne. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Przyszłość 4". 624 1 3

## Kupię rower

męski. Zgłoszenia pod „Rower" do J. Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska 9. 617

## Do sprzedania sklep

w śródmieściu, za 37.000 K. Zgłoszenia pod „Korzystny interes" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 625 1 3

## 4 pokoje z kuchnią

i łazienką, nieumeblowane przy ul. Wolskiej, zamienię natychmiast na 2—3 pokoi z kuchnią umeblowane. Zgłoszenia pod „Zamiana" do biura Hopcasa i Salomonowej, Szczepańska L. 9. 605

## Samodzielna krawczyni

poszukuje po domach prywatnych szycia zaraz. Zgłoszenia pod „Zofia" do Biura Hopcasa i Salomonowej. 616

## Drzewa owocowe

(sady) oczyszcza i przecina, oraz wszelkie roboty ogrodnicze wykonuje sumiennie, racyonalnie i produktywnie firma: „Przedsiębiorstwo ogrodnicze", Lwów, ul. Kalecza 10. 575 1 2

## Buchalterka

z ładnem pismem, wprawnie pisząca na maszynie i biegła w podwójnej buchalteryi, otrzyma posadę w zakładzie przemysłowym w Krakowie. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „Pierwszorzędna siła" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 576 1 2

## Kancelarya adwokacka

na prowincyi, dobrze idąca, z przyczyn familijnych do odstąpienia. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Adwokatura". 578

## Do wynajęcia

przy ul. Pawiej w Krakowie dom jednopiętrowy, mający dwa mieszkania po dwa pokoje i kuchnia. Szczególnie nadaje się na kawiarenkę, warsztat i t. p. Wymaga jednak wkładów na odnowienie. Bliższa informacya w kancelaryi adw. Dra Sulimira, ul. Wiślna 5. 579 1 3

## Inżynier agronomii

lat 28, z 8-miesięczną praktyką, poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia z podaniem warunków pod K. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 580 1 3

## Urzędnik

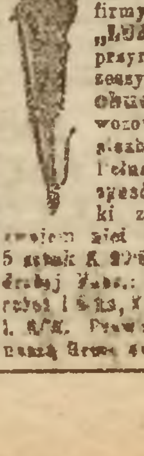
poszukuje pokoju na stałe od 15 stycznia lub 1 lutego. Zgłoszenia pod „Pokój" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 584 1 2

## Mieszkanie do wynajęcia

20 minut od stacyi tramwajowej: 2 pokoje (ewent. 1 sklep), kuchnia, piwnica, stajnia, przy ul. Księcia Józefa l. 101. Wiadomość tamże. 585

## Chłopca

zamiejscowego przyjmie do praktyki firma **Wojciech Olszowski, Kraków,** Mały Rynek. 245 5 5



**TANIEJ NIŻ WSZĘDZIE!**

## Nowość!

Patent światowy.

Już dziś ogólnie znany, wyłącznie z naszej polskiej firmy pochodzący, jest **„LUMAX",** praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, obuwia, płótna, plachet wozowych, worków i t. p., niezbędny dla wszystkich. Pełna gwarancya. Polski sposób użycia! Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, zwojem nici K 5·— z przesyłką, 5 sztuk K 22·50. Za zaliczką o 50 h drożej. Adres: Dom handlowy M. Piekarski i S-ka, Kraków, ul. Karmelicka l. 4/K. Prawdziwe tylko z wybitą naszą firmą na igłach! 30 13 30

## Kobieta

młoda, inteligentna, szuka jakiejkolwiek posady, tylko za utrzymanie. Zgłoszenia pod C. K. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 551 1 2

## Osoba inteligentna

uczciwa, b. pomocnica pocztowa, szuka jakiegokolwiek zajęcia w biurze lub we dworze. Może zająć się domem, dziećmi, umie szyć. Zgłoszenia: Zazulówna, Polska Ostrawa, Głuchów. 553

## Panienka

z ukończoną szkołą wydziałową, kursem buchalteryjnym, pismem maszynowem i praktyką biurową, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod A. A. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 558 1 4

## Dom

przy ulicy Jana Zamoyskiego l. 33 w Podgórzu, do sprzedania. Wiadomość u gospodarza Fran. St. gacn. 561

## Do sprzedania

fortepian i futra męskie. Ul. św. Krzyża 7, II p., na lewo. 589

## Dobra orkiestra salonowa

przyjmuje zamówienia. Bliższa wiadomość: Handzlik, ul. Rajska L. 6, II p., Kraków. 626 1 3

## W Zakopanem

willa z ogrodem, do sprzedania. Informacyi udziela H. Miroszewski, Kraków, aleja Krasińskiego 19 parter, od g. 3—4 po południu. Pośrednicy niedopuszczalni. 627 1 4

## Obrazy

Ajdukiewicza, Boznańskiej, Fałata, Filipkiewicza, Gratta, Hofmana, Malczewskiego, Pankiewicza, Pautscha, Weissa, Wyczółkowskiego i innych do sprzedania. Ul. Kremerowska l. 8, II p., na prawo, od godz. 3—5 po poł. 628 1 6

## Z zapadłej wsi!

Panna inteligentna, przystojna, uczciwa, młoda i niebiedna, nawiąże korespondencyę z mężczyzną, na stanowisku, poważnie myślącym, w wieku 30—40 lat. — Zgłoszenia do końca stycznia przyjmuje Admin. „Nowej Reformy" pod „Paszport Nr 1314/17". 629 1 2

## Pianino

lub fortepian, kto wypożyczy do domu. — Zgłoszenia listow. przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Zosia". 630

## Kucharka

znająca się na gospodarstwie wiejskiem, poszukiwana. Odpisy świadectw przysyłać pod adresem: Zarząd dóbr Latoszyn, poczta Dębica. 631

## Świetna egzystencya.

Poszukuje się nieskazitelnego obywatela (katolika) z gotówką 10 000 koron, do objęcia od lat 6 istniejącego przedsiębiorstwa, przynoszącego znaczny dochód. Zgłoszenia pod „Świetna egzystencya 500" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 632

## Maszynę

do pisania, nawet zepsutą kupię. Zgłoszenia pod „Sas" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 633 1 8

## Agenta

za prowizyą poszukuje fabr. towarów galant. skórzanych Bertolda Fränkla, Kraków, ul. Dietlowska 91. 586

## Kalendarze Miarki.

Zawierają: Zmiany księżyca, wschód i zachód słońca i księżyca, przepowiednie pogody, przypomnienia dla rolników i ogrodników, kalendarz historyczny i obyczajowy.

Dział powieściowy, wynalazków, polityczny, statystyczny, wychowawczy, lekarski i gospodarski.

Bezpłatne dodatki: kalendarzyk ścienny i kieszonkowy. 356 2 4

Ceny wraz z przesyłką.

**Kalendarz Powszechny,** w eleganckiej, trwałej oprawie K 8·20.

**Kalendarz Maryański** K 4.50

**Święta Rodzina** K 4·50.

**Kalendarz Narodowy** K 3·20.

Wysyłka po nadesłaniu ceny, gdyż poczta nie przyjmuje zaliczek. — Odsprzedawcy otrzymują rabat.

**Księgarnia D. E. Friedleina**
**Kraków, Rynek 17.**

W Zarządzie dóbr Tyczyn wolną jest posada

# leśniczego.

Wymagane studya fachowe i nieprzekroczony wiek 45 lat. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw proszę przesyłać: Witold Uznański, Zakopane, Willa „Szarotka". 111 4 4

## Sposobność!

Sklep spożywczy z początkiem ul. Karmelickiej, świetnie prosperujący, z powodu stosunków rodzinnych jest zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod „S1 ..." przyjmuje Administr. „N. Reformy". 587 2 1